Nr. 283. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 11 grudnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata mies.ecz... Bez odnoszeni... Z odnoszenier... Z przes. poczt... Zagranicą. . . 20 gr Cena n... Adres Red... ul. Wielopole... Telefon Nr 3542 i... Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198. Nr. czeku PKO. 400.400.

...A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. – Wollzeile 16.

Tło genewskie litewskiej sprawy.

Kraków, 9 grudnia.

Bylibyśmy całkiem niezdolni zrozumieć ani tego, co się obecnie w Genewie dzieje, ani tego, co się tam w najbliższych dniach stanie, gdybyśmy uważali Radę Ligi Narodów za jakiś trybunał sądowy, który wnoszone do niego skargi załatwia po porządku według jakiegoś spisanego prawa. Rada Ligi nie jest żadnym sądem, lecz kolegjum mężów stanu i odpowiedzialnych przed swoimi parlamentami i przed opinją publiczną swoich krajów ministrów. — Członkowie Rady nie są stróżami żadnego prawa ale interesów każdy swojego państwa. Obrona tych interesów jest głównym celem ich działalności. A prawo, jeżeli jakie jest, jest tylko środkiem do tego celu.

To wszystko potrzeba rozumieć jasno, aby pojąć, że w oczach Rady Ligi spór polsko-litewski, przed nią wytoczony, nie jest sporem sądowym ale politycznym, że więc owi rzekomi sędziowie rozpatrują go nie z punktu widzenia takiego czy innego prawa, ale z punktu widzenia interesów swoich państw. Polska i Litwa są tylko pozornie stronami w tym rzekomym procesie. W rzeczywistości każda z nich jest czynnikiem politycznym, który przez każdego z członków Rady jest oceniany inaczej, zależnie od interesów aktualnych jego własnego państwa.

Rada Ligi rozpatruje więc spór polsko-litewski w płaszczyźnie politycznej a nie prawnej, jakkolwiek na zewnątrz, publicznie mówi się oczywiście tylko o prawie. Naprawdę spór ten rozstrzygnie się, o ile idzie o członków Rady Ligi — nie na plenarnych, nawet nie na tajnych posiedzeniach tego kolegjum ale na tych niezliczonych poufnych i całkiem prywatnych konferencjach, które zebrani w Genewie mężowie stanu już między sobą prowadzili i jeszcze ciągle prowadzą. O orzeczeniu Rady zadecydują nie wywody przedstawicieli stron, ale to, co sobie na osobności powiedzą Briand, Chamberlain, Stresemann itd. Tego zaś, co oni sobie mówią, nie tylko my, ale nawet inni ich koledzy z Rady wiedzieć nie mogą. Możemy tylko domyślać się treści tych rozmów, analizując znane fakty i objawy polityczne i wytworzoną przez nie lub mogącą się wytworzyć sytuację międzynarodową.

A sytuacja ta właśnie w ostatnich kilku tygodniach zmieniła się wcale znacznie. Przedewszystkiem antagonizm angielsko-rosyjski, który jeszcze w lecie i z początkiem jesieni okazywał swoją pierwotną siłę, osłabł, nie wiadomo, na jak długo, ale nie mniej całkiem wyraźnie. W Anglji zawsze istniały siły, przeciwdziałające zerwaniu z Rosją. W ostatnich czasach siły te wybitnie wzrosły. Działają tu potężne wpływy koncernu naftowego, wzgląd na konkurencję amerykańską, która korzystając z nieobecności Anglji na rynku rosyjskim, zaczyna się na nim coraz bardziej rozprzestrzeniać itd. Nie bez znaczenia wreszcie jest bliskość wyborów w Anglji, do których konserwatyści nie chcą iść pod podejrzeniem, jakoby przygotowywali wojnę. Wreszcie bardzo znaczne zmniejszenie się obaw przed wpływem bolszewickim w samej Anglji, uchwały partji pracy, wyemancypowanie się angielskich związków zawodowych z pod kurateli Kominternu. To wszystko składa się na to, że Anglja w tej chwili nie jest już tak zainteresowaną w różnych kombinacjach, które są lub mogłyby być antyrosyjskiemi, jak to miało miejsce jeszcze przed kilku miesiącami. To też Chamberlain przyjął Litwinowa na jednogodzinnej konferencji, skoro tyklo ten zgodził się publicznie prosić o to przyjęcie. Prestige konserwatywnego rządu wymagał tego upokorzenia się przedstawiciela sowietów. Wielki zaś interes sowietów wymagał zdecydowania się na to upokorzenie. To też gdy Litwinow zapewniwszy najpierw o gotowości swego rządu do płacenia długów carskich i odszkodowania przemysłowców angielskich za straty, wyrządzone im przez rewolucję, dodał potem skromnie, że agresja Polski wobec Litwy byłaby „casus belli“ dla sowietów, to ostrzeżenie to zabrzmiało w uszach Chamberlaina całkiem inaczej, niż byłoby brzmiało jeszcze trzy miesiące temu.

Briand zaprosił wprawdzie Mussoliniego do osobistej rozmowy, ale to nie znaczy bynajmniej, jakoby czuł się już wolnym od konieczności zapewnienia Francji wolnych rąk na południu i na morzu Śródziemnem właśnie wobec Włoch. Sposób, w jaki Mussolini zareagował na ostatni traktat francusko-jugosłowiański, musiał ostatecznie przekonać Brianda, że punkt krytyczny dla Francji przeniósł się ze wschodu na południe...

Wobec tego Francja potrzebuje na wschodzie spokoju i pokoju, bo tylko pokój nie czyni jej zobowiązań na wschodzie pozaciąganych bezpośrednio płynnemi. I w tej sytuacji zjawia się znowu Litwinow, zapewniając w kilku kolejnych konferencjach, że rząd jego niczego tak nie pragnie jak przyjaźni z Francją w pierwszym rzędzie a zachodnimi swoimi sąsiadami w następnym, że gotów jest w każdej chwili zawrzeć pakty o nieagresji zarówno z Polską i „Limitrofami“, jak — o dziwo — nawet z... Rumunją. Taka perspektywa jest dla Brianda zbyt nęcącą, aby mógł ją łatwo zignorować. Wszak tam na wschodzie leży ciągła troska Brianda, aby Polska i Rumunja nie znalazły się w stanie wojny właśnie wtedy, kiedy sytuacja między Francją a Włochami stanie się szczególniej nieznośną... Gdy więc Litwinow przychodzi z gotowością bardzo znacznego ulżenia Francji brzemienia tej troski, to także i Briand musi zacząć myśleć o sprawach wschodnich inaczej, niż by to był czynił jeszcze niedawno przed drugim traktatem włosko-albańskim.

Stresemann wobec tego wszystkiego nie potrzebuje nic więcej, jak siedzieć spokojnie i grzecznie. Litwinow posiał, a on ma tylko zasianego pilnować, aby dobrze i prędko rosło. Reszta zrobi się sama.

Takie z najgrubsza ujęte są elementy aktualnej sytuacji międzynarodowej, w płaszczyźnie której najmożniejsi członkowie Rady Ligi muszą rozpatrywać spór polsko-litewski. Jest rzeczą jasną, że dzisiaj przedstawia się im ten spór w całkiem innem świetle, niż widzieli go we wrześniu lub nawet jeszcze w październiku.

Rzecz cała w tem, czy i w jakim stopniu polityka polska w tej sprawie liczyła się z temi zmianami oświetleń i o ile przystosowywała się do nich.

(s-i).

——o§o——

Mowa ministra Zaleskiego
na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Kraków, 9 grudnia.

(j.) Na środowem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przemawiał p. **Waldemaras** przez dwie przeszło godziny, snując tasiemcowe lamenty litewskie i rzucając oskarżenia przeciwko Polsce. Dobrze wychowani członkowie Rady wysłuchali cierpliwie wywodów p. Waldemarasa, który jednakże nie odniósł widocznie żadnego sukcesu, gdyż nawet prasa niemiecka podała mowę przedstawiciela Litwy bez komentarzy, z wyjątkiem kilku pism, z których jedno oświadczyło, że p. Waldemaras na środowem posiedzeniu Rady **stał się z oskarżyciela oskarżonym.**

Mowę swoją zakończył Waldemaras propozycją utworzenie 2 komisyj międzynarodowych celem **zbadania stanu rzeczy na granicy polsko-litewskiej i sprawy mniejszości na Wileńszczyźnie.** Zajmującą jest rzeczą, że np. „Berliner Tageblatt“ w telegramie z Genewy podaje tylko jedną propozycję Waldemarasa, mianowicie pierwszą, o drugiej zaś wcale nie wspomina.

Po przemowie przedstawiciela Litwy zabrał głos minister **Zaleski,** który niezbyt poważnie potraktował swojego przeciwnika, skoro stwierdził, że zarzuty, któremi szermował Waldemaras, opierały się na wiadomościach z prowincjonalnych dzienników i na... plotkach. Jeżeli Polska udziela schronienia emigrantom litewskim, to czyni to wyłącznie ze względów humanitarnych, **dlaczego zaś tylu Litwinów opuszcza swoją ojczyznę, najlepszą odpowiedź może dać p. Waldemaras,** obecny na sali posiedzeń.

Następnie przystępując do zarzutu nieżyczliwego stosunku Polski do samodzielności Litwy, minister zaznaczył, że cała historja

JAN WIKTOR.

CNOTA NA UWIĘZI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nieraz zdawało się, że wynędzniała dniem i nocą, nadsłuchuje. Czekająca z tęsknotą, sercem bijącem, liczyła każdą mijającą chwilę i całowała pulsami wzruszenia podrzucone grudy, chcąc je obudzić.

Mimo wyczerpania, nie znać było złości. Można nawet powiedzieć, że słodycz cichego poświęcenia rozlewała się, jakby w ognisku miłości spalały się troski, mozoły, a zostawała łuna radości. Taka sama u człowieka, jak i u ptaka, gdyż zawsze płomienna jest miłość, jedności purpurowe jest serce.

W nieprzerwanej trosce, najszczerej rozchylała skrzydła, przytulała coraz mocniej, aby zły powiew nie zaziębił szczęścia, złoslego węzłami męki i wyczerpania z jej siłami, z jej duszą. Czekała daremnie na zjawienie się.

W zimne, twarde ziemniaki niezmordowanie z jednakiem uczuciem uderzały łoskoty gorejące krwi.

Zrazu indyk cierpliwie krążył obok na świadectwo, że złączony jest z małżonką na dolę i niedolę. Trudno wymagać, aby to trwało zbyt długo. Przecież z kury kożucha nie zedrzesz, bo go nie ma. Poświęcenie u samca zawsze ma pewne granice i mieści się w pewnej ilości rozkoszy. A te nudy końca nie miały. Zniecierpliwiony, tkwił w tem samem miejscu, dla urozmaicenia czasem trzepnął skrzydłami, to zwiesił siny nos i niby przyłbicą zakrywał nim dziób, wyrażając w ten sposób najpodlejszy nastrój ducha.

— Dokiedy to będzie? I mnie to może wyprowadzić z równowagi. Nietylko czerwona chustka... Ej co tam mówić, baba ma co chwilę taką czerwoną szmatę..

I w istocie indyk nie miał towarzystwa na wióroplewy. Boć przecież on władyga podwórza, nie będzie się przyjaźnił z kurami, z temi przepiórkami, które co dnia wywrzaskują: gospodyni dajcie jeść! zniesłam jaje! zniesłam jaje. Ani też nie będzie się bawił z wróblami, z naprzykrzoną zgrają. Za czynione mu psoty, płonął nienawiścią, gotował zemstę, ale nigdy nie mógł jej wywrzeć.

— Ani przeploszyć, ani zbić, takie to dokuczliwe, dojęte, a ruchliwe. Osy wśród bogobojnych ptaków.

Kiedy tak sierdziście dumał nad marnością obecnego życia, z pobliskiego domostwa wynurzyła się indyczka, niby cudne objawienie z szelestnego stawu. Indyk, pogrążony w posępnych myślach, nie spostrzegł tego.

Wszędobylskie wróble w tamtą stronę spojrzały i z uznaniem jednogłośnie ćwierkały:

— Ładna!

Indyk teraz dopiero usłyszał zgiełk pochwał. Ocknął się i zapytał uważniej.

Znów mignęła urocza postać i można śmiało powiedzieć, że w oczach jego zostawiła pawie pióra oczarowania i uwielbienia.

Zjawisko powtarzało się kilka razy, na kilka uderzeń serca ukazało się i ginęło.

Samiec głęboko wstrząśnięty, wyciągnął szyję, przekręcał głowę, aby lepiej zbadać i nie dać się uwieść pozorom, spojrzał najpierw jednem okiem, potem drugiem. Wtedy dopiero zagulgotał, to po swojemu w najwyższem natchnieniu wydeklamował zachwyt.

— O, pani! chcę cię poznać i zbliżyć się. Oczarowałaś mnie od pierwszego spojrzenia...

Potem otarł dziób i ciszej dodał:

— Zrobiła oko. Trzeba korzystać ze sposobności. Sama jest, ja też... biedactwa my.. będziemy wzajemnie pocieszać się.

W tamtą stronę skierował zdębiałe oczy i duszę. Zadreptał poryweczo w miejscu, jakby go płomienie popiekły. Żadna moc nie zdołałaby wstrzymać pędu wzniecconych pragnień. Żeby na łańcuchu przywiązany, toby zerwał, żeby nie miał władzy w nogach, to i tak zwlokłby się nawet ze śmiertelnego barłogu.

Spojrzał na prawowitą małżonkę i mruknął:

Niech siedzi, jak chce. Nie bronię

Bez namysłu porzucił ją.

Indyk w kilkunastu szczudłowatych susach mógłby dopaść celu. Ale on przecież nie kogut, który nie ma zastanowienia i dlatego wiedzie żywot zgoła nieobyczajny.

— Pomyśli, splonie i już grzech. Życie, to ogień.

On!! indyk, musi godność szanować, więc w całej okazałości napuszył się, jakby chlustał pożarem ze wzburzonego jeziora i szedł powoli, królewskim krokiem, co chwila wydając tajemniczy syk i wyrzucając sprężone skrzydła. Przekręcał na boki wachlarz ogona, wypinał pierś, czerwienił korale, przystawał, zbaczał. Srogi, buńczuczny, roztaczał wokoło urok wspaniałej postaci, aż wróbel szyderczo zaśmiał się.

— Lew z papieru! i podpalony zapałką.

Nie usłyszał obelgi. Dalej krwią zalewał się, buchał płomieniami, aby podziw wzbudzić. Z pozorów był przedstawicielem powagi, dostojeństwa, ale z pewną słusznością można twierdzić, że serce od zmysłów odchodziło, harce wyprawiało i skakało niby baletnica, której do zwarjowanej głowy uderzyło mocne wino.

— Co można, to można, ale nie wypada. — Szanować pozory. I ogień też dymem okrywa się.

Indyczka była płochliwą i miała o wiele lotniejszy umysł. Przefrunęła przez płot. Wkrótce znalazła się na obcem obejściu i zaczęła tuż przy boku samca dziobać, pogdakując z chełpliwością skromną.

— Boję się, aby mię nie popiekł żarem.

Indyk na widok pięknej sąsiadki mocniej huczącą czerwienią zakipiał, sznury korali wezbrały falami krwi na znak, że zachwyt dosięgnął granic płomieni i purpury.

Nie można się dziwić wzbudzonemu zapałowi. Przy niej kaczka, to pękata dzieżka, kura, to chamka tylko o jajkach myśląca. Przy tamtej zgraji indyczka, to wytworność, gracja, smukłość, dworskość i polor wychowania.

— Markiza — kłoś z podwórza zawołał.

Na grzbiecie miała piórka niby ślicznie ułożoną mozajkę. Linie łagodne, barwy pastelowe, w dziobie naiwność i cichość.

Nogi kochliwego indyka raptem zaczęły chodzić, jakby miały wygrać nową, szaloną melodję na klawiaturze przyszłych, ledwo przeczuwanych wydarzeń.

Od tej chwili nawet nie spojrzał w stronę prawowitej małżonki. Towarzyszkę wodził po podwórzu, po sadzie, prowadził między róże. Okazywał komnaty swego królestwa. (Cdn).

stosunków polsko-litewskich przeczy temu oskarżeniu. Nigdy Polska nie była groźną dla Litwy. Śmiem twierdzić, że było przeciwnie, że właśnie w dużym stopniu Litwa zawdzięcza Polsce swą niepodległość. Gdyby wypadki krytycznego 1920 roku potoczyły się inną drogą, gdyby wał polski został przerwany, jest rzeczą wysoce prawdopodobną, jeżeli nie zupełnie pewną, że **przedstawiciel Litwy nie miałby okazji znaleźć się dziś pośród nas.** Siła i niepodległość Polski jest najlepszą i największą **gwarancją niepodległości litewskiej.** Pokojowe zamiary Polski w stosunku do Litwy są powszechnie znane. Niestety żaden z wysiłków rządu polskiego zmierzający do zbliżenia się z Litwą dla nawiązania z nią dobrych, normalnych stosunków sąsiedzkich nie znalazły z tamtej strony oddźwięku.

Następnie minister Zaleski przytaczając przebieg wysiłków Polski w kierunku zbliżenia się do Litwy, przypomniał, że to właściwie Litwa zwróciła się do konferencji ambasadorów w 1920 r. o ustalenie granic między Polską a Litwą. Konferencja ambasadorów decyzją swą z marca 1923 r ustaliła ostatecznie te granice. Od tej pory właśnie jednak Litwa nie przestała wszędzie zaznaczać, że pozostaje z Polską **w stanie wojny i nie chce uznać wspomnianej decyzji konferencji ambasadorów.**

Ale wojna fikcyjna może się zmienić w realną. Rząd polski uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Rady powołując się na art. 11 paktu na to wielkie niebezpieczeństwo, jakie wynika ze stanowiska rządu litewskiego. — Rząd polski stwierdza, że dopóki Litwa nie przestaie uważać się za pozostającą w stanie wojny z Polską i dopóki dobre stosunki sąsiedzkie nie zostaną ustanowione, to sytuacja międzynarodowa pozostanie groźna. Pomyślcie panowie nad odpowiedzialnością, jaką ponosić będziecie, jeżeli nie znajdziecie sposobu zmienienia tej sytuacji. W zakończeniu minister oświadczył pod adresem członków Rady Ligi: Do Was Panowie należy zaradzenie bezzwłocznie i ostatecznie w tej sytuacji pełnej niebezpieczeństw. W obliczu całego świata, w zrozumieniu swoich obowiązków i odpowiedzialności, Polska jeszcze raz ofiaruje Litwie pokój, uroczyście wyciąga do Litwy rękę. Do Was, Panowie, należy czuwać, aby ręka wyciągnięta w poczuciu bratniej solidarności i trosce o interes powszechny nie została raz jeszcze odepchnięta.

—0—

Echa przemówień Zaleskiego i Waldemarasa w Niemczech.

Wesoły incydent na tle Kłajpedy.

Berlin, 9 grudnia (PAT). Prasa berlińska podaje obszerne streszczenia **przemówień Zaleskiego i Waldemarasa naogół bez żadnych komentarzy.**

„Vorwärts" podkreśla, że szczególnie **interesującą dla Niemiec** była uczyniona przez ministra **Zaleskiego aluzja do gospodarczego upadku Kłajpedy, odciętej od swego zaplecza.** Aluzja ta była uzupełniona jeszcze przez wskazania na **upadek gospodarczy Libawy** i wywołała wśród członków Rady **wielkie wrażenie.**

Dziennik donosi, że w chwilę potem wszyscy słuchacze mogli zauważyć, że minister Stresemann serdecznie się roześmiał i **podsunął ministrowi Zaleskiemu jakąś kartkę.** Jak się okazało, jeden z dziennikarzy amerykańskich przesłał ministrowi Stresemannowi do stołu obrad karteczkę zapytującą, czy może on uważać słowa ministra Zaleskiego o Kłajpedzie **jako zapowiedź wystąpienia Polski za oddaniem Kłajpedy Niemcom.** Minister Stresemann kartkę tę niezwłocznie podsunął ministrowi **Zaleskiemu, który również uśmiechem na nia zareagował.** Minister Stresemann odpowiedział dziennikarzowi amerykańskiemu na tejże kartce, że oddanie Niemcom Kłajpedy **byłoby logicznym wnioskiem z tej sytuacji. w polityce jednakże nie zawsze obowiązują konsekwencje logiczne** (Zajmujący szczegół dla p. Waldemarasa. U. R.). Dziennik stwierdza wreszcie, że najpoważniejszym argumentem ministra Zaleskiego przeciwko Waldemarasowi było stwierdzenie, że utrzymanie jednostronne przez Litwę ogłoszonego stanu wojny z Polską jest niemożliwe, gdyż wytwarza to sytuację oryginalną **pomiędzy obu członkami Ligi.**

„Taegliche Rundschau", komentując przemówienie ministra Zaleskiego i Waldemarasa podkreśla, że **Waldemaras okazuje nieugiętą energię, ale nie zawsze mądrość w obronie interesów swego kraju.**

Berlin, 9 grudnia (PAT). „Frankfurter Zeitung", jeden z najpoważniejszych dzienników politycznych Niemiec, stwierdza w depeszy z Genewy, że przedstawiciel Litwy znalazł się w niesłychanie drażliwej i trudnej sytuacji i chociaż występował **w roli oskarżyciela, został przyparty do muru i stał się właściwie oskarżonym.** Dziennik zaznacza, że o ile sprawa polsko-litewska ma się wogóle zakończyć w Genewie, Waldemaras będzie musiał **ustąpić nietylko w sprawie rzekomego stanu wojennego między Polską a Litwą, lecz także wyrzec się wniosku, jaki złożył.**

Kołowacizna prasy litewskiej.

Kowno, 9 grudnia (PAT). W związku z dyskusją, jaka wczoraj się rozwinęła na posiedzeniu Rady Ligi, półurzędowa „Lietuva" pisze, że Rada Ligi będzie wyraźnie żądała **od Polski i Litwy przyrzeczenia nie uciekania się do siły zbrojnej.** Dzienniki litewskie oświadczają, że Litwa **pragnie zakończenia stanu wojny z Polską,** co jednakże bez poruszenia sprawy **traktatu suwalskiego i „okupacji" Wilna jest niemożliwe.** Organ Ch. D. zaznacza, że Waldemaras **nie może się wyrzec formalnego stanu wojny,** gdyż w ten sposób przekreśliłby całą dotychczasową politykę Litwy w sprawie wileńskiej.

Rada Ligi Narodów o szkolnictwie na polskim Śląsku Gornym i o sprawach polsko-gdańskich.

Genewa, 9 grudnia (PAT). Na czwartkowem popołudniowem posiedzeniu **Rada Ligi Narodów** zajmowała się sprawą uczęszczania dzieci **do niemieckich szkół mniejszościowych na G. Śląsku.** Po wysłuchaniu sprawozdania Kolumbji p. Urrutti, Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu niemieckiego w sprawie zwrócenia się do **Międzynarodowego Trybunału Haskiego o autentyczną interpretację** odnośnych postanowień konwencji genewskiej. Następnie Rada Ligi przyjęła żądanie ministra Stresemanna, aby rozstrzygnięcie Trybunału Haskiego było **miarodajne** również przy ostatecznem przyjmowaniu dzieci do niemieckich szkół mniejszościowych **w roku szkolnym 1927-28.** Pozatem Rada Ligi zajmowała się dwiema sprawami a dotyczącemi W. Miasta Gdańska. Po sprawozdaniu delegatów Chili Willegsa, przedstawicieli Polski i W. Miasta, wyrażono gotowość do podjęcia **bezpośrednich rokowań w sprawie postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.**

—0—

Sjoniści z Małopolski Wschodniej nie przystąpią do bloku mniejszości.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 9 grudnia. We czwartek 8 b. m. odbyło się, jak doniesiono, posiedzenie **Rady partyjnej organizacji sjonistycznej Małopolski Wschodniej.** Obrady, które przeciągły się do późnej nocy, zakończyły się **przyjęciem do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania politycznego dra Reicha.**

Wybrano komitet centralny, złożony z 30-tu osób, który **łącznie z komitetem wykonawczym stronnictwa ma objąć przeprowadzenie wszystkich czynności związanych z przygotowaniem wyborów z wyjątkiem ustalenia list kandydatów,** o czem zadecyduje zwołać się mająca ponownie **Rada partyjna.**

Ponadto w osobnej rezolucji przypomniano, że **członków organizacji krajowej obowiązuje bezwzględna dyscyplina** wobec decyzji kompetentnych ciał partyjnych i że **wyłamanie się** z pod tej dyscypliny **uważa się za zerwanie z organizacją.**

Powyższe uchwały Rady partyjnej **oznaczają odrzucenie udziału sjonistów Małopolski Wschodniej w bloku mniejszości narodowych** i przystąpienie do wyborów **na własną rękę.**

Na Radzie partyjnej **zjawił się przywódca sjonistów z b. Kongresówki, b. poseł Grünbaum,** jeden z twórców bloku mniejszości narodowych. Na zjeździe zjawił się on **zupełnie bez zaproszenia,** w towarzystwie dra **Rosenblatta,** b posła z Łodzi P. Grünbaum wygłosił 3-godzinny referat, który jednak nie **trafił do przekonania zebranych.**

P. **Grünbaum wysunął koncepcję,** aby **pewne okręgi pozostawić organizacji wschodnio-małopolskiej, inne** zaś oddać **blokowi mniejszości.**

W związku pozostaje zapewne **uchwała „Undu",** która **postanowiła wprawdzie przystąpić do bloku mniejszościowego,** ale wysunęła **zastrzeżenia co do pewnych kandydatów żydowskich z Małopolski Wschodniej.**

—o§o—

Uchwały Rady naczelnej Ch. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 grudnia. We czwartek obradowała w Warszawie **Rada Naczelna Stronnictwa Chrz. Narodowego,** która przyjęła trzy rezolucje, **określające stanowisko Ch. N. podczas wyborów** do ciał ustawodawczych.

Stronnictwo Ch. N. **będzie się kierowało wskazaniami listu pasterskiego biskupów,** w sprawie zjednoczenia wszystkich żywiołów, stojących na gruncie katolickim. Z zakończenia tej rezolucji widać, że Ch. N. będzie **politycznie w tym kierunku działało przez Komitet Zachowawczy,** do którego należą konserwatyści krakowscy i Stronnictwo Zachowawczej Pracy Państwowej.

Druga rezolucja stwierdza, że **program polityczny, gospodarczy i społeczny Ch. N. zawarty jest w deklaracji stronnictw zachowawczych** z 24 października 1927 r.

Stanowisko wobec rządu określa uchwała ostatnia, która brzmi:

„Rada Naczelna wyraża przekonanie, że takie **zespolenie sił jest tem ważniejsze,** iż w okresie najbliższym winna być przeprowadzona **zmaina ustroju państwa i uzdrowienie życia gospodarczego na osiągniętych już podstawach,** ku czemu zmierzać winny także **usiłowania rządu, który musi znaleźć w tym względzie poparcie wszystkich czynników dbających o dobro i przyszłość państwa".**

Ziemiaństwo z Małopolski Wsch. wypowiedziało się za współpracą z rządem.

Lwów, 9 grudnia (PAT). Jak donosi „Dziennik Lwowski", odbył się w sali ratuszowej **ogromny zjazd ziemian Małopolski Wschodniej,** zwołany w celu **ustalenia stanowiska ziemian przy wyborach** do ciał ustawodawczych i powołania do życia **odpowiedniej komisji.**

Zebranie, na które przybyło około 400 osób, stanęło jednomyślnie na **stanowisku konsolidacji ziemiaństwa** w celu przeprowadzenia jak największej ilości posłów polskich z województw południowo-wschodnich.

Referenci zaś wypowiadali się **bezwzględnie za współpracą z rządem,** któremu państwo polskie tyle zawdzięcza. Na mocy jednomyślnej uchwały wybrano komisję dla urzeczywistnienia tych postulatów. Zebranie trwało z przerwą obiadową od 10 rano do 6 wieczorem.

—0—

Litwa to twór sztuczny, niemający racji istnienia.

Paryż, 9 grudnia (PAT). Prasa tutejsza z wielką uwagą śledzi **rozwój dyskusji genewskiej w sprawie Litwy.**

Na łamach **„Matina" Sauerwein** w korespondencji z Genewy **porównuje Litwę do Bretanji,** oświadczając, iż gdyby Francja miała nieszczęście być tak jak Polska przed 100-kilkudziesięciu laty podzieloną między sąsiadami i gdyby nie otrzymała z powrotem przy swej odbudowie Bretanji, którąby się stała niezależną, spotkałyby ją ze strony tej ostatniej te same przykrości, jakie dziś Polska doświadcza ze strony Litwy. Członkowie rządu bretońskiego staraliby się wszelkiemi sposobami podtrzymywać rozbrat z Francją tak, jak **kierownicy polityki litewskiej usiłują się odgrodzić od Polski,** czując doskonale, że **z chwilą, gdy runie sztucznie wzniesiona przeszkoda, oba narody zleją się ponownie w jedną całość tak,** jak to było przez szereg wieków. Jedynie macchiawelizm lub głupota autorów traktatu wersalskiego — pisze dalej Sauerwein — mogły przyczynić się do utworzenia niepodległości państwa litewskiego.

W „**Echo de Paris**" zaznacza **Perlinax,** że źródło sprawy polsko-litewskiej leży **w samym fakcie istnienia Litwy, sztucznego wytworu,** złożonego z paruset inteligentów, wyzyskujących nienawiść 2 miljonów chłopów do posiadaczy większych włości, głównie Polaków.

Jacques Bainville oświadcza w „Liberte", że **Litwa** podobnie jak przed wojną Serbja, **może być sprężyną, zdolną do wywołania konfliktu powszechnego.** Sprawa litewska jest **trudna do rozstrzygnięcia, lecz łatwa do urządzenia. Wszystkie komplikacje pochodzą z faktu istnienia Litwy. Jest on bowiem stałym źródłem niepokoju na Wschodzie Europy. Należy ją więc wykreślić z listy państw niezależnych, włączając do Polski, której jest dodatkiem naturalnym,** lecz **Niemcy i Rosja** nigdy się na to **nie zgodzą, gdyż Litwę wymyślili** jedynie, aby wyzyskać ją **jako narzędzie przeciw Polsce.**

Decyzja w sprawie zatargu polsko-litewskiego w poniedziałek.

Berlin, 9 grudnia (PAT). Biuro Wolffa donosi z Genewy, że po zakończeniu posiedzenia Rady, odbyło się **prywatne zebranie** członków Rady, w którem wziął udział oprócz sekretarza sir Erika Drummondo także premjer litewski **Waldemaras.** Rozmowa dotyczyła postępowania, jakie ma być zastosowane w konflikcie **polsko litewskim.** Jak stwierdza korespondent Biura Wolffa, koła miarodajne Ligi uważają oświadczenie, jakie w czasie rozmowy złożyli ministrowie **Zaleski** i **Waldemaras, za zadawalające i otwierające pomyślne widoki dla dalszego rozwoju wypadków. Decydujące posiedzenie Rady w sprawie konfliktu polsko-litewskiego ma się odbyć dopiero w poniedziałek.**

Odprężenie w sprawie litewskiej

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż 9 grudnia. Według **zgodnych doniesień** [illegible] **genewskich** do pism [illegible] rozmowy spowodowały **znaczne odprężenie w sytuacja polsko-litewskiej.** Również **Niemcy i Rosja** — według paryskich informacyj — **są zainteresowane w zlikwidowaniu polsko-litewskiego konfliktu.**

Polski minister spraw zagranicznych, **Zaleski,** w rozmowie z przedstawicielem „Excelsiora" zapewnił, że **Polska ma najlepszą wolę do porozumienia.**

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Genewy.

Jak już donosiliśmy, we środę o godz. 8.45 wieczorem marsz. **Piłsudski** wyjechał do Genewy pociągiem paryskim, w towarzystwie pułk. Becka. Odjeżdżającego premjera żegnali na dworcu przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, członkowie rządu, oraz przedstawiciele armji.

—0—

Poselstwo sowieckie w Sztokholmie prowadziło szeroką akcję szpiegowską.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Sztokholm, 9 grudnia. **Afera szpiegowska, wykryta przez władze szwedzkie,** której bohaterem był szwedzki **oficer rezerwy,** pracujący na rzecz poselstwa sowieckiego, przybrała **sensacyjne rozmiary.**

Dochodzenia władz ujawniły **szeroko rozgałęzioną akcję członków poselstwa sowieckiego w Sztokholmie,** mającą **na celu werbowanie szpiegów.** Między innymi pewien młody Szwed, zatrudniony **jako tłómacz w poselstwie sowieckiem,** otrzymał propozycję jednego z urzędników poselstwa, aby zawarł znajomość **ze służącym poselstwa włoskiego w Sztokholmie.** Młodzieniec ów zgodził się na tę propozycję, jednak powiadomił o wszystkiem poselstwo włoskie. Szczegóły dochodzeń są trzymane na razie w tajemnicy.

Konsolidacja długu polskiego we Włoszech.

Rzym, 9 grudnia (PAT). Włoska Izba deputowanych przyjęła 197 głosami przeciw 3 projekt ustawodawczy, dotyczący zmiany na ustawę dekretu **o wprowadzenie w życie umowy co do konsolidacji długu polskiego.** Umowa ta została **podpisana** w Warszawie 18 grudnia roku ubiegłego.

Dział giełdowy

Kraków, 9 grudnia.

DLA AKCYJ TENDENCJA UTRZYMANA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja naogół utrzymana przy nastroju spokojnym i usposobieniu wyczekującem. Jedynie Siersza górn. i Elektrownia nieco mocniej. Ruch naogół słaby. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 21.75, Górka 85—86, Siersza górn. 14.5—14.75, Elektrownia 59—60, Krakus 0.33, Niemojowski 1.30—1.35, Chybie 0.10—0.20, Azot 1.60—1.65, Tohan 14—14.25, Jaworzno 23.20—23.30.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Zainteresowanie nieco większe dla dolara got. po kursie nieco mocniejszym. Dewizy bez zmiany. Obroty nieco większe. W Krakowie dolar got. 8.87 1/2—8.88, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90 4/5, we Lwowie got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4, w Katowicach dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90 1/2. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 9 grudnia. Doniesienia o żywej tendencji na giełdzie berlińskiej wzmocniły tendencję na rynku wiedeńskim. Ruch jednak nie był ożywiony, a obroty niewielkie. Rynek pozostał spokojny, przy licznych polepszeniach kursów, przedewszystkiem węgierskich. Słabsze były Krupp i Nafta.

Siersza Górnicza 11.5, Portland 70, Karpaty 29, Galicja 89, Schodnica 10.45, Nafta 37.75, Alpiny 43, Gal. Bank Hipot. 1.1, Fanto 8, Zieleniewski 18.

—0—

Zurych, 9 grudnia. (PAT) Paryż 20.38 1/4, Londyn 25.27 3/4, Nowy Jork 5.17 5/8, Belgja 72.43, Włochy 28.07 1/2, Hiszpanja 85.47, Holandja 209.42 1/2, Berlin 123.57 5, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.80, Oslo 137.75, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.74.5, Praga 15.35, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.70, Białogród 9.14, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221.50.

—0—

Obchody na Węgrzech ku czci gen. Bema.

Z Budapesztu donoszą nam: W tutejszem Stowarzyszeniu polsko-węgierskiem odbył się wczoraj **Wieczór Inauguracyjny, rozpoczynający szereg obchodów i manifestacyj narodowych** ku czci gen. Bema na Węgrzech.

Przewodniczący obchodu, literat Wojciech **Wikar,** członek Akademji Umiejętności, w zagajeniu Wieczoru wskazał, że znane powszechnie na Węgrzech bohaterskie czyny generała Bema, dokonane w obronie wolności narodu węgierskiego, **uczyniły tego genjusza militarnego polskiego bohaterem narodowym Węgier.** Dowodem tego jest ów **kult Bema na Węgrzech,** żyjący od roku 1848-go, kult wprost niezwykły i wyjątkowy, bo **nie stosowany na Węgrzech wobec żadnego z rodaków.**

Z kolei prof. uniwersytetu Ludwik **Loth** przedstawił rezultaty dotychczasowych prac organizacyjnych na Węgrzech dla odpowiedniego przyjęcia zwłok gen. Bema, powracających do Polski i wskazał na ideowe znaczenie tej akcji jako pogłębiającej kult ubóstwianego wodza, który stał się **symbolem narodowych dążeń Węgier.** Mówca przedstawił sprawę **budowy pomnika Bema w Budapeszcie,** poczem wygłosił odczyt na temat **„Wpływ Józefa Bema na literaturę węgierską".** W odczycie prelegent dał syntetyczną charakterystykę postaci wodza, przedstawił jego głęboką przyjaźń z **Kossutem** i jego ojcowskie uczucia dla wielkiego wieszcza narodu, Aleksandra **Petőffiego,** adjutanta Bema. Wreszcie przedstawił długi szereg utworów literackich i poematów narodowych, które od r. 1848 do dzisiaj powstały w literaturze węgierskiej w związku z postacią Bema.

Resztę Wieczoru wypełniły produkcje koncertowe, w których wzięła udział wiolonczelistka Judyta Gyongyosi, wykonując kilka utworów polskich, a artystka opery budapeszteńskiej odśpiewała pieśni Fielitza oraz pieśni polskie.

Główne uroczystości ku czci Bema odbędą się **w sobotę i niedzielę** w Budapeszcie i całym kraju, **równolegle z obchodami w Polsce.**

—0—

Z Jugosławji.

Przymierze jugosłowiańsko-francuskie. — Polityczne skutki. — Nadzieje finansowe. — Polityka krótkowidztwa. — Mniejszości słowiańskie we Włoszech. — Niszczenie dobrobytu u Słowieńców. — Ubożenie Bośnji i politykowanie zamiast administracji. — Nędza w Hercegowinie i wołanie o ratunek do — Europy.

Zawarte z Francją przymierze ma dla Jugosławji największe znaczenie w tym kierunku, że ją politycznie wyzwala z pod nacisku włoskiego i stawia tamę nienasyconej zachłanności faszystów. Dotychczasowa polityka Jugosłowian wobec Włoch, zwłaszcza za czasów ministra Ninczyća, była do tego stopnia ustępliwa, że omal nie oddała w ręce włoskie Dalmacji, a o mniejszościach narodowych słowiańskich w Istrji i Gorycy nawet nie wspominała, aby nie drażnić krzywdzicieli. Było to zupełne poddanie głowy w jarzmo i znoszenie niewygody z cierpliwością, godną podziwu.

Okazało się przecież, że są tacy, którzy czują to upokorzenie, i że zręcznie zdjęto sobie pęta. To też nie dziw, że wszystkie dzienniki włoskie a zwłaszcza faszystowskie uderzyły na alarm, i o mało nie żądała odrazu wypowiedzenia wojny Francji i Jugosławji. Ale skoro piana spadła, pokazało się, że w szklance tylko męty nacjonalistycznej zaciekłości a brak czystego płynu rozumowego. Musiało zresztą wyjść z Rzymu hasło do zaprzestania krzyków, bo nagle wszystko ustało.

Prócz tych politycznych skutków nie wolne jest przymierze i od nadziei finansowych. Jugosławja mimo olbrzymich podatków w krajach poza Serbją, cierpi ciągle na niedobory budżetowe, i dlatego postanowiła z pomocą Francji wystarać się o większą pożyczkę zagraniczną, którejby użyć można było i na inwestycje konieczne. Pojechał tedy min. Marinkowicz nietylko do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów, ale i do Paryża, aby poczynić stosowne kroki i przyspieszyć realizację pożyczki.

Czas bowiem nagli. Skupsztyna nie uchwaliwszy nawet budżetu rozpuszczona, we wszystkich działach administracji nieład i niemożliwe zaległości, bo rząd ciągle zajęty ugrupowaniem się stronnictw, premjer Wukiczewicz walką z opozycjonistami w klubie radykałów, ministrowie demokratyczni drżą o swoje teki, bo się ustawicznie rząd chwieje i ciągle się mówi o rekonstrukcji gabinetu albo nawet o obaleniu Wukiczewicza, i tak wszystko zajęte polityką egoistyczną, własnych interesów i własnego stanowiska, a niezadowolenie w narodzie rośnie z dnia na dzień.

Jak dalece krótkowidztwo ogarnęło rząd, dowodem zarządzenia, aby w Bośnji przeprowadzić nowe ugrupowanie gmin. Cel tego jest wyraźnie polityczny idzie o skoncentrowanie żywiołu serbskiego (prawosławnego), a rozbicie Chorwatów (katolików i muzułmanów) Jednostki gminne, od szeregu lat utrwalone, mają być rozerwane, przemianowane i — poddane gdzie można, pod większość serbską. Tyle kwestyj natury gospodarczej niezałatwionych, tyle braków w administracji, taki brak postępu w rolnictwie i hodowli bydła i owiec, takie zaniedbanie dróg i innych środków komunikacyjnych — ale na to niema pieniędzy i czasu, ale się myśli o — nowem ugrupowaniu gmin.

Pisaliśmy już nieraz o zupełnem włoszczeniu Istrji, Gorycy i innych części krajów zagarniętych przez Włochy a zamieszkałych przez Słowian, głównie Słowieńców. Po zamknięciu szkół słowiańskich i przeniesieniu nauczycieli w głąb Włoch, albo ich spensjonowaniu, przyszła kolej na niszczenie a raczej rabowanie majątku słowiańskiego. W Pazynie (Pisino) wybudowano jeszcze przed wojną wspaniały gmach „Bursy dla młodzieży szkolnej", głównie z finansową pomocą biskupa Mahnića (z Krku) Gmachu nie zajęto, bo przyszła wojna, a potem okupacja włoska: umieszczono w nim wojsko, a obecnie ogłoszono królewskie rozporządzenie, które gmach ten (nie włoski) przekazuje „Congregazione di charita" (Kongregacji dobroczynnej). Wartość budynku miljonowa przypada biskupstwu na wyspie Krku, które leży w Jugosławji; naturalnie rozwinie się proces — międzypaństwowy, który przy słabej woli minist. spraw zagranicznych jugosłowiańskiego gotowe biskupstwo przegrać, boć to sprawa [illegible] królem i Mussolinim.

Jeszcze jeden objaw życia Słowieńców drażni poczucie narodowe Włochów w Trjeście — to prasa słowieńska. Szuka się tylko sposobności, bo trudności już wyczerpano, aby wydawnictwa zamknąć i z pewnością taka sposobność się znajdzie, o ile wydawnictwa nie zgodzą się na drukowanie wszelkich nazw miejscowych lub rodowych tylko w przemianowaniu włoskiem. Zniknie tedy ostatni ślad istnienia Słowian we Włoszech... Na takie duszenie słowa i myśli nie zdobyli się nawet Prusacy w Wielkopolsce! Uczniowie ich przewyższyli...

Pomocy od rządu jugosłowiańskiego nie mogą się ci biedacy spodziewać, bo rząd włoski nie uznaje żadnych mniejszości narodowych i do swych spraw wewnętrznych mieszać się nie dozwala.

Mówiliśmy o niedostatkach administracji w Bośnji, a wspomnieliśmy tylko o ubożeniu kraju. Jest ono jeszcze mniejsze niż w Hercegowinie, gdzie już tysiące ludzi morzy się głodem. Z Mostaru piszą: „W zachodniej Hercegowinie, gdzie żyją Chorwaci, prawie jedynem źródłem dochodu jest wino i tytoń. Dochody te w ostatnich dwu latach bardzo się zmniejszyły. Do winnic wtargnęła filoksera, tytoń wziął w opiekę monopol, który sprowadził dochód właścicieli prawie do zera We wschodniej Hercegowinie, gdzie mieszkają przeważnie Serbowie, żyją przedewszystkiem z hodowli bydła i owiec, ale gdy tego roku wskutek suszy brakło paszy, podstawa bytu jest mocno zachwiana. Ponieważ podatki wymuszano i płacić je musiano, rozpoczęło się oszczędzanie na ubraniu, na pożywieniu, potem nastąpił brak wszystkiego — więc nędza. Nędza ogarnęła już nietylko wsie, ale i miasta. Polityka rządu, która się nie oglądała przy wyznaczaniu podatków na naród w całości, a która przy administracji monopolu wprost niszczyła dobrobyt ludu, obecnie doprowadziła nad przepaść. Nie oszczędziła nawet Serbów; bo oni po miastach mieli fabryki i warsztaty, które żyły z odbiorców miejskich; gdy ci popadli w nędzę, fabryki i warsztaty zamknięto".

„W ostatnim czasie widać, że lud sam sobie poczyna radzić. Z ogłodzonych wsi idą gromadnie do miast na zarobek Gdy zarobku nie znajdą, będą prosić o jałmużnę, a jeśli tej nie dostaną, zmuszeni będą do kradzieży i rabunku. Rząd nie daje pomocy, albo daje taką, że śmiech budzi. Trzeba tedy wołać o pomoc — poza granicami królestwa. Świat jest szeroki. Przed kilku laty dla głodnej Rosji popłynęła wydatna pomoc, choć to byli nieprzyjaciele. Skoro ci, którzy mają państwowe środki w rękach nie czują obowiązku ratowania ginących z głodu, muszą wykonać swój narodowy obowiązek i ogólnoludzki ci, którzy mają serce".

Takie są stosunki w krajach przyłączonych do królestwa SHS, które nie zaznały rozkoszy i pod rządami austrjackiemi, ale nie mogły przypuszczać, że pod rządami braci będzie im stokroć gorzej. **(Prz.).**

KRONIKA.

Kraków, 9 grudnia.

Trzechsetna rocznica bitwy pod Oliwą.

Donoszą z Warszawy: W dniu wczorajszym o godz. 5.30 po południu w wielkiej sali posiedzeń Rady ministrów odbyła się, ku uczczeniu 300-ej rocznicy bitwy pod Oliwą, uroczysta akademja, urządzona staraniem Ligi morskiej i rzecznej. Na akademję przybyli: jako reprezentant Prezydenta Rzpltej szef kancelarji cywilnej, dyr. Dzięciołowski, ministrowie przemysłu i handlu Kwiatkowski i rolnictwa Niezabytowski, ks. biskup polowy Gall, rektor uniwersytetu warszawskiego ks. Szlagowski i inni. Na wstępie orkiestra 36 pp. odegrała hymn narodowy, poczem prezes zarządu Ligi morskiej i rzecznej, inż. Krzyżanowski, wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem wskazał na znaczenie bitwy pod Oliwą, jako przejaw polskiej ekspanzji na morze. Celem podkreślenia zasług tych wszystkich, którzy w rządzie marszałka Piłsudskiego flotę polską tworzą, zapewniając w ten sposób Polsce siłę i na morzu, Liga morska i rzeczna ku uczczeniu rocznicy bitwy oliwskiej wybiła medale pamiątkowe, które ofiarowała ministrowi Kwiatkowskiemu i komandorowi Świrskiemu. Następnie odczyt p. t. „Bitwa pod Oliwą" wygłosił dyrektor Ligi morskiej i rzecznej, p. Uziembło, a odczyt „O ideologji morza" wygłosił prof. Ossendowski, poczem nastąpiły części koncertowe.

Kredyty na rozbudowę uzdrowisk

Wiceminister skarbu, dr. Grodyński, przyjął dnia 7 b. m. delegację Związku Uzdrowisk polskich z nowo obranym prezesem, drem Dydyńskim na czele, w sprawach kredytowych i podatkowych uzdrowisk. Delegacja przedłożyła wiceministrowi konieczność uwzględnienia potrzeb długoterminowego kredytu inwestycyjnego dla uzdrowisk w ramach działalności Banku Gosp. Kraj, wyłuszczyła szereg postulatów uzdrowiskowych, odnoszących się do całokształtu budżetu państwowego (wydatki na regulację dróg, na inwestycje kolejowe, pocztowe, telefoniczne, telegraficzne, na zakładanie w uzdrowiskach katedr balneologicznych), a wreszcie prosiła o uwzględnienie interesów przemysłu uzdrowiskowego przy opracowaniu planowanej reformy systemu podatkowego w całem państwie.

W odpowiedzi wiceminister oświadczył, że sprawami temi zajmie się z całą życzliwością

O jednolity regulamin eksploatacyjny dla taksówek.

Z Warszawy telefonują nam: **Właściciele dorożek samochodowych** zjechali się w niedzielę po raz pierwszy **do Warszawy z większych miast polskich,** celem omówienia spraw zawodowych. Na pierwszy ogień obrad poszła sprawa **przepisów eksploatacyjnych.** Zjazd stwierdził, że są one **nad wyraz chaotyczne.** Tutaj każą umieszczać liczniki wewnątrz samochodów, gdzieindziej zewnątrz, w jednem mieście oznaczać dorożki inną barwą, w innem mieście jeszcze inną. Ażeby chaosowi położyć kres, zjazd **wyłonił specjalną komisję, która ma opracować projekt jednolitego regulaminu eksploatacyjnego** i przedłożyć go władzom rządowym.

Dalej omawiano **sprawę opłat skarbowych.** Właściciele taksówek utrzymują, że **niesłusznie zaliczeni zostali do kategorji przedsiębiorców handlowych,** gdy powinni być zaliczeni do opłacających niższe podatki — przedsiębiorców **przemysłowych.**

Wśród dalszych uchwał zamieszczono żądanie **udziału właścicieli dorożek w komisjach szacunkowych, w urzędach ruchu** oraz żądanie wprowadzenia **przymusu ubezpieczenia w razie wypadku.** Specjalna delegacja ma przedstawić te uchwały zjazdu ministrom skarbu, robót publicznych oraz przemysłu i handlu.

Znowu wykrycie szpiegostwa w Wileńszczyźnie.

„Kurjer Wileński" donosi, że władze bezpieczeństwa wykryły **na terenie województwa wileńskiego olbrzymią aferę szpiegowską.** Organizacja posiadała **rozgałęzienia na całym obszarze Rzeczypospolitej.** W związku z wykryciem sprawy dokonano **licznych aresztowań.** Pomiędzy aresztowanymi jest **wybitny działacz białoruskiego G. P. U. w randze pułkownika** Był on jednym z kierowników wykrytej organizacji.

—0—

Zaćmienie księżyca.

Wczoraj, zgodnie z obliczeniami astronomicznemi, dzięki dobrej pogodzie, można było obserwować całkowite zaćmienie księżyca. Interesujące zjawisko niebieskie oglądała liczna publiczność, mając rzadką sposobność zbiorowo oderwać wzrok od szarej ziemi i podnieść go do góry, ku innym światom...

Pochód cienia po tarczy księżyca odbywał się powoli. Cień ziemi, padający na tarczę księżycową, zstępował od góry, a gdy zakrył całą tarczę, była ona częściowo widoczna, wskutek oświetlenia przez załamane promienie, przybrała jednak kolor ciemno-miedziany, rdzawy.

Czas trwania zaćmienia był zgodny z podanemi zapowiedziami.

SPOSTRZEŻENIA OBSERWATORJUM KRAKOWSKIEGO.

Zaćmienie księżyca we czwartek 8 bm. w godzinach wieczornych (koniec o godz. 20.18) było widzialne w Krakowie chwilami na zupełnie czystem niebie, tylko podczas fazy początkowej było pochmurno. Zaćmienie księżyca było spowodowane wejściem w cień ziemi. Zjawisko miało przebieg zgodny z obliczeniami. Zaciemniona część księżyca pozostawała słabo widzialna, mając podczas zaćmienia całkowitego zabarwienie o bogatej skali natężenia i kolorów z przewagą koloru ciemnoczerwonego. Z pośród przewidzianych podczas zaćmienia zakryć gwiazd przez księżyc udało się pochwycić momenty 6-ciu zjawisk, z tych 5 zapomocą lunety z Ameryki, a jeden zapomocą wszystkich innych lunet obserwatorjów. Dokonano paru próbnych zdjęć kinematograficznych zapomocą aparatu z tegorocznej wyprawy na zaćmienie słońca do Laponji.

—oSo—

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO odbędzie się staraniem Koła Polonistów w sobotę dnia 10 b. m. w sali Kopernika Coll. Novi (II p.). W programie: Zagajenie — prof. Ignacy Chrzanowski — St. Przybyszewski. twórca a człowiek — Wl. Żyłyński, — St. Przybyszewski. poezje prozą, recyt. J. K. Zaremba, — „Młoda Polska" niegdyś a dziś — Z. Leśnodorski. recytacje utworów St. Przybyszewskiego — Jerzy Ronard. art. dram. Reduty wileńskiej Początek o godz. 7 wieczorem.

ODZNACZENIE PROFESORA U. J. ZAREMBY. Francuska Akademja Nauk przyznała Stanisławowi Zarembie profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, nagrodę imienia Saint Tour w wysokości 3000 fr. za prace w dziedzinie analizy chemicznej.

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Obecnie trwająca wystawa sztuki czechosłowackiej zostanie zamknięta we środę 14 b. m. Jest to więc ostatni czas ujrzenia tej ciekawej wystawy naszych sąsiadów, która jest urządzona bardzo pięknie. W sobotę 17 b. m nastąpi otwarcie wystaw zbiorowych A. Neumanna i Stapińskiego, oraz wystawy bieżącej. Dyrekcja Tow. komunikuje, że ostateczny termin nadsyłania prac upływa z dniem 13 b. m. w południe Wystawy te zajmą cały gmach Pałacu Sztuki. Neumann wystąpi z kolekcją najnowszych swoich dzieł i będzie to niejako jubileuszowa ekspozycja. Stapiński po raz pierwszy zaprezentuje swój dorobek artystyczny, dający całokształt jego twórczości, stosunkowo mało znanej szerszej publiczności. Jak więc widzimy, miłośnicy sztuki nie mogą się już użalać na brak atrakcji, bo wystawy zmieniają się w Pałacu Sztuki w szybkiem tempie i tak są różnolite, a zawsze urządzane ze smakiem i o wysokim poziomie. To też ruch w salach Pałacu panuje wielki, a publiczność nasza przekonała się już, że tu jedynie można nabyć rzeczy niefałszowane i stosunkowo tanie Ostatniej niedzieli zwiedziło wystawę przeszło tysiąc osób, co jest najlepszym dowodem popularności tej żywotnej instytucji, będącej jedną z najciekawszych atrakcyj Krakowa. Dyrekcja przygotowuje w najbliższej przyszłości szereg niezmiernie ciekawych imprez artystycznych.

WYBORY W „KOLE MIESZCZAŃSKIEM". Onegdaj odbyło się w Kole mieszczańskiem doroczne walne zebranie, na którem złożono sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły i przedłożono zamknięcie rachunkowe. Następnie wybrano nowy zarząd, do którego weszli: p. Kosobudzki jako prezes, pp. Różycki i Węgrzyn jako zastępcy prezesa. Do wydziału weszli pp.: Wiadrowski, inż. Król, Wójcicki Parafiński, Brandys, Stankiewicz, Tasiecki, Grzywa, A. Żyła, Jaźwiedzki i Krzepowski.

ZAKAZ GROMADZENIA SIĘ SŁUŻBY DOMOWEJ W RYNKU GŁÓWNYM. Magistrat, ze względów porządkowych i komunikacyjnych, zakazał począwszy od dnia 15 b. m., gromadzenia się osób poszukujących pracy w Rynku głównym. Z uwagi na szczupłość lokalu Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy. Magistrat przejściowo tolerował będzie gromadzenie się osób poszukujących pracy na Rynku Kleparskim do chwili pomieszczenia powyższego urzędu w dostatecznie obszernym lokalu.

SPRZEDAŻ PIECZYWA MIEJSKIEGO W SUKIENNICACH. Wielokrotnie ze strony publiczności trafiały się zażalenia, że miejska piekarnia mechaniczna nie posiada w Rynku głównym własnego sklepu, gdzieby można pieczywo miejskie nabywać. Aby zadość uczynić tym żądaniom, otwarł Magistrat hygjenicznie urządzony kram w hali Sukiennic, od ul. św. Jana, gdzie nabywać można wszelkie wyroby piekarni miejskiej, a więc chleb żytni jasny i ciemny, chleb pszenny razowy, oraz pieczywo białe wszelkich gatunków.

SIEĆ ZIMOWEJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Polski Związek Turystyczny prowadzi przez sezon zimowy, pod założeniem możliwych stosunków atmosferycznych, następujące linje: 1) Kraków—Kielce (od 15 b. m., jako dwurazową komunikację dzienną rano i popołudniu); 2) Kocmyrzów—Proszowice; 3) Igołomja; 4) Miechów—Wolbrom; 5) Wieliczka; 6) Myślenice; 7) Zakopane (od 9 grudnia); 8) Nowy Sącz; 9) Kalwarja—Wadowice—Andrychów—Kęty; 10) Liszki—Czernichów; 11) Liszki—Alwernia; 12) Rakowice. Wszystkie te linje wykazują dużą frekwencję, a szczególnie nowo uruchomione połączenia, jak Kraków—Liszki—Czernichów, lub Kraków—Wolbrom. Dokładnych informacyj o rozkładzie jazdy udziela sekretarjat Polskiego Związku Turystycznego (Szpitalna 36, telefon 1385), oraz kierownik dworca autobusowego przy ul. św. Ducha.

ZE STATYSTYKI WYPADKÓW. W wykazie statystycznym Pogotowia ratunkowego za miesiąc listopad zanotowano ogółem 692 wypadków. Z tego 350 było wypadków chirurgicznych, 11 zamachów samobójczych i 6 nagłych zgonów.

POŻAR W PRACOWNI PRZYBORÓW MUZYCZNYCH. Wczoraj koło godz. 2 po południu przy ul. Meiselsa, w hurtowni przyborów muzycznych, zapalił się sufit i ogień przedostał się na pierwsze piętro do sklepu galanteryjnego, gdzie wypaliła się podłoga. Straż pożarna rychło ogień ugasiła.

71-LETNIA STARUSZKA POD KOŁAMI WOZU. Dziś rano wpadła pod koła wozu p. Emma Pogorzelska, wdowa po prezydencie sądu, zamieszkała w zakładzie Helclów. Zawezwany lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego stwierdził u ofiary nieszczęśliwego wypadku złamanie ręki i kontuzje na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy, p. Pogorzelską przewieziono do szpitala na odział chirurgiczny.

AMATOR SKÓREK IRCHOWYCH. Markusowi Tislowitzowi skradł jakiś rzezimieszek z wózka ręcznego paczkę, zawierającą 105 tuzinów skórek irchowych, wartości 550 zł. Tislowitz zauważył złodzieja i począł go ścigać. W pościgu rzezimieszek w ul. Rabina Meiselsa paczkę porzucił.

WIELKIE WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Izraela Filberberga przy ul. Starowiślnej i skradli ze szafy 25 dolarów amerykańskich, złoty pierścionek z brylantami, wartości 300 zł., 6 łyżeczek srebrnych, wartości 100 zł., oraz srebrne nakrycie stołowe.

—o—

„KATOLICY I POKÓJ" pod tym tytułem wygłosi p. Franciszek Potocki odczyt w niedzielę 11 b. m. o godz. 4 po południu w sali 35 Col.l Novi Uniw. Jag. (I-sze piętro).

ŚW. FRANCISZEK Z ASSYŻU W SZTUCE MALARSKIEJ. Wykład na powyższy temat wygłosi w sobotę 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) gwardjan OO. Reformatów, ks. Anatol Pytlik, wykład, ilustrowany kilkudziesięcioma obrazami świetlnemi z dzieł najpierwszych mistrzów malarstwa od średniowiecza po czasy dzisiejsze. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 groszy.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, p., odbędzie się w piątek dnia 9 b. m. o godz. 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi prof. arch. Gałęzowski Józef referat na temat: „O wydziale architektury przy Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie". Goście mile widziani.

WIELKA WENTA SPOŻYWCZA odbędzie się 11 bm., w niedzielę, w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej w Krakowie. Początek o godz. 2 po pol. Dochód na budowę kaplicy św. Teresy w Rabce. Wstęp 20 gr. Muzyka wojskowa.

HISTORJA POLSKI POROZBIOROWEJ. Grupa czeladników i techników przy Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie urządza w sali Czytelni przy ul. św. Tomasza 29, I p., cykl wykładów pod powyższym tytułem, które wygłosi prof. dr. Stanisław Kozłowski w miesiącu grudnia we środy, w styczniu 1928 r., w poniedziałki i czwartki o godz. 8 wieczorem. 7 grudnia b. r. „Stan Polski w 3 rozbiorach", 14 grudnia „Stosunek Polski do rewolucji francuskiej", 21 grudnia „Stosunek Polski do Napoleona I", 2 stycznia 1928 r. „Księstwo Warszawskie", 5 stycznia „Królestwo Kongresowe", 9 stycznia „Powstanie Listopadowe", 12 stycznia „Emigracja i ruchy w latach 1883, 39, 44", 16 stycznia „Lata 1846—1848", 19 stycznia „Czasy Napoleona III", 23 stycznia „Polska wobec wojny krymskiej", 26 stycznia „Powstanie styczniowe", 30 stycznia „Czasy po roku 1863". Wstęp wolny.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY. Dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie członków Tow. Ochrony zwierząt i przyrody w sali konferencyjnej Magistratu, I p., z następującym porządkiem dziennym. 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie wydziału administracyjne i kasowe, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór prezesa i całego wydziału, 5) wnioski wydziału i członków. Przed rozpoczęciem obrad wygłosi dr. Tomasik Leon odczyt o obowiązujących przepisach w sprawie dręczenia zwierząt i projekcie nowych przepisów.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE urządza, staraniem sekcji towarzyskiej, w salach własnego lokalu (Rynek 29) dnia 10 b. m. wielki „Wieczór śmiechu", w którym wezmą udział pp.: Dorula, Ekier, Szczepańska, Zamorski i Olkusznik. Początek o godz. 7 wieczorem.

Niewiarygodne afery oszukańcze barona Hahna.

Z Warszawy donoszą: W nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia **aresztowany został w Warszawie baron Jerzy Hahn,** urodzony na Łotwie, były oficer wojsk niemieckich, który w roku 1919 brał udział w słynnym marszu armji Ozałowa-Bermonta na Rygę, następnie przebywał jako podpułkownik w armji Denikina, walcząc z bolszewikami, a po pewnym czasie wypłynął w Tryjeście i dokonał **tam miljonowej afery.** W roku 1923 był członkiem wywiadu angielskiego w Berlinie, został jednak zdemaskowany i **uciekł do Polski.**

Baron Hahn, cieszący się kolosalnem powodzeniem wśród mężatek i artystek teatrów stołecznych, **zdołał namówić Jarosława Potockiego,** właściciela olbrzymich majątków pod Baranowiczami do podpisania w stanie nietrzeźwym **weksli na 200 000 złotych.** Weksle te Hahn następnie zdyskontował, pieniędzy jednak nie zwrócił hr. Potockiemu, lecz **przehulał je.**

Szantażował on następnie w dalszym ciągu hr. Potockiego, przeprowadzając szerokie transakcje finansowe z pośrednikami żydowskimi, **sprzedając lasy należące do Potockiego i chowając pieniądze dla siebie.** Nadto zmusił on Potockiego drogą szantażu do wynajęcia dla niego mieszkania, do współdziałania z nim w różnego rodzaju transakcjach handlowych, wysyłania żywego towaru za ocean itd.

Władze policyjne aresztowały bar. Hahna i do czasu ukończenia śledztwa zatrzymały w więzieniu centralnem w Warszawie. Nadto **aresztowano Jarosława Potockiego,** jednak po przeprowadzeniu dochodzeń, widząc, że Potocki padł ofiarą oszustwa, władze policyjne **wypuściły go na wolność.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 grudnia. Ujawniona **afera oszukańcza „barona" Hahna** zatacza coraz szersze kręgi, przybierając rozmiary **wręcz fantastyczne.** Jak się okazuje, hr. Jarosław Potocki nie był jedynym, który padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Przed rokiem naprzykład **wydzierżawił Hahn pałacyk hr. Sobańskiego** w Alejach Ujazdowskich i nie dosyć, że przez pół roku nie zapłacił ani grosza komornego, ale **za usunięcie się zażądał jeszcze 25.000** zł. odczepnego, które też otrzymał.

W przeszłości hr. Hahna istniały kombinacje z jakąś fabryką konserw, na której Hahn **zarobił nielegalnie 40.000 zł.** Istniały jakieś **afery przy dostawach** do departamentu 7 min. spraw wojskowych, co do których śledztwo nie zostało jeszcze zakończone. Był również **wielki skandal przy kupnie dóbr krotoszyńskich,** gdzie udało się Hahnowi niezwykle bezczelnie i pomysłowo wyzyskać nazwiska takich ludzi, jak Kwilecki, Toczkiewicz i Sobański. Grę swoją sprytny oszust prowadził z powyższymi panami w ten sposób, że zapewniał im rzekomo tanie i korzystne kupno dóbr krotoszyńskich od rządu polskiego. Na ten cel pomysłowy baron **wyłudzał znaczne kwoty,** prowadził **fikcyjne konferencje i pertraktacje z wysokimi dostojnikami państwowymi,** a gdy wymienieni panowie zapragnęli poznać osobiście tych dostojników i bezpośrednio z nimi się zetknąć, baron Hahn potrafił tak sprawą pokierować, że przedstawił im swoich znajomych jako ministra, szefa departamentu i t. d. **Sprawy te wyszły obecnie na jaw.** Przed półtora rokiem, kiedy Hahn przybył do Warszawy, **przedstawił się on jako wielki plantator kawy w Brazylji.**

Śledztwo w tej olbrzymiej aferze gromadzi coraz to nowy materjał, z każdym dniem sensacyjniejszy.

Z kraju.

GROŹBA STRAJKU TRAMWAJARZY W WARSZAWIE. Na skutek trudności w rokowaniach, prowadzonych między dyrekcją tramwaju a Związkiem pracowników tramwajowych w sprawie polepszenia uposażeń pracowników, staje się aktualna sprawa proklamowania strajku przez pracowników tramwajowych. Żądają oni podwyżki poborów, nieprzekraczającej 20 do 30 zł. na miesiąc, gdy tymczasem dyrekcja gotowa przyznać tę podwyżkę niektórym tylko pracownikom, zmniejszając jednocześnie o jeden punkt poborów nowych pracowników. Jednocześnie dyrekcja zajmuje odmowne stanowisko w stosunku do żądania pracowników przywrócenia pełnej dywidendy w 100 proc. wysokości za oszczędne zużycie prądu, za ilość sprzedanych biletów, oraz wypłacenia dodatku świątecznego w wysokości 13-tej pensji.

POŻAR WOZU TRAMWAJOWEGO W WARSZAWIE. Na skutek przepalenia się izolacyj korkowych, wczoraj po południu wybuchł w tramwaju, zdążającym na Pragę, na Krakowskiem Przedmieściu, naprzeciwko gmachu prezydjum Rady ministrów — pożar, który objął część dachu wagonu tramwajowego. Motorowemu udało się tramwaj zahamować. W czasie hamowania kilka osób, będących na pomoście, wyskoczyła w biegu. Szereg osób doznało obrażeń. Pożar udało się zagasić.

POGRZEB KONSULA FRANCUSKIEGO W ŁODZI. Onegdaj o godz. 12 w południe odbył się w Łodzi pogrzeb zmarłego konsula republiki francuskiej w Łodzi, Alberta Marsy, kawalera Krzyża Walecznych. W kondukcie żałobnym, który wyruszył z katedry św. Stanisława Kostki na stary cmentarz katolicki, po uprzednio odprawionem nabożeństwie, udział wzięli: wojewoda Jaszczołt, p. o. komisarz rządu Janiszewski, komendant policji m. Łodzi podinspektor Elsesser-Niedzielski, komendant policji wojewódzkiej O. K. IV generał Małachowski, dowódca X dywizji gen. Olszyna Wilczyński, starosta Rżewski, prezes sądu okręgowego Bełżyński, prokurator Szmidt, prezes Izby skarbowej Towarnicki, dyrektor Banku Polskiego w Łodzi Czernunczakiewicz, prezydent miasta Łodzi poseł Ziemięcki i wszyscy naczelnicy władz, prezes Rady miejskiej, konsulowie: niemiecki, austrjacki, grecki, włoski, duński, urugwajski, łotewski, wicekonsulowie: holenderski, belgijski, i szwajcarski, kolonia francuska, Tow. Przyj. Francji, oraz liczne rzesze znajomych i przyjaciół zmarłego. Na miejscu wiecznego spoczynku nad trumną, owiniętą w sztandar republiki francuskiej, wygłosili przemówienia w języku francuskim ks. Żalinowski, oraz konsul Luckwald w imieniu przedstawicieli państw obcych.

SAMOBÓJSTWO KOBIETY W HOTELU WOJSKOWYM. Do jednego z lokatorów hotelu wojskowego i urzędników państwowych w Łodzi przyszła w odwiedziny młoda kobieta, którą zaprosił na libację. Po pewnym czasie, gdy mocno już nadużyli alkoholu, wszczęli z sobą kłótnię, podczas której nieznajoma dostała ataku histerycznego. W pewnej chwili skoczyła ku oknu i zanim właściciel mieszkania zdołał się zorjentować, skoczyła z wysokości trzeciego piętra na bruk podwórza. Zaalarmowani lokatorzy, zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u denatki pęknięcie podstawy czaszki, wstrząs mózgu i złamanie obu rąk. Nieprzytomną, w stanie niebudzącym już żadnych nadziei, przewieziono do szpitala, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Jak się okazało, samobójczynią jest 25-letnia Marja Walczakówna.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU NAUCZYCIELI ZREDUKOWANYCH we Lwowie (ul. Listopada 52) wzywa wszystkich zredukowanych kolegów (ki) tak kwalifikowanych, jak i niekwalifikowanych, do natychmiastowego zgłoszenia się w ich własnym interesie. Poza celem ogólnym, samopomoc, pośrednictwo pracy i rejestracja zwolnionych.

ARESZTOWANIE ŻOŁNIERZA ZA SZPIEGOSTWO. Jak donoszą ze Lwowa, przed kilkoma dniami władze bezpieczeństwa zlikwidowały niebezpieczną szajkę szpiegowską, stojącą na usługach ościennego państwa. Dochodzenia, prowadzone na podstawie znalezionego materjału szpiegowskiego, prawdopodobnie zagubionego przez jednego z członków szajki, doprowadziły do aresztowania szer. Wołoszyna Michała, b. studenta gimn., przydzielonego do jednego z pułków stacjonowanych we Lwowie i niejakiego Kusyja Andrzeja, zamieszkałego w pow. skalackim nad granicą sowiecką. Dochodzenia w toku.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA ODDZIAŁU „POLMINU" W PRZEMYŚLU. W nocy z 6 na 7 b. m. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Stanisław Peszkowski, kierownik filji Państwowych Zakładów Naftowych, w swojem mieszkaniu, które zajmował w zabudowaniach „Polminu". O przyczynach, które Peszkowskiego popchnęły do desperackiego kroku, krążą najfantastyczniejsze pogłoski. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jednak właściwą przyczyną była spodziewana w tych dniach lustracja kasowa całego oddziału. Od dawna zaś mówią, że w filji „Polminu" panują wielkie nieporządki i że z pewnością ukażą się bardzo poważne braki. Peszkowski w liście do centrali „Polminu", napisanym już przed samobójstwem, wykazuje imiennie cały szereg nazwisk osób, które go naciągnęły zapomocą kredytów, udzielanych przez oddział na prawo i lewo. Wykaz ten ma obejmować kilkadziesiąt nazwisk, a w sumie wykazuje łączną kwotę 90 tys. zł. Wedle innych pogłosek miały przyspieszyć tragiczną decyzję Peszkowskiego niesnaski rodzinne. Miał on bowiem w ostatnich dniach otrzymać od swej żony, z którą od dłuższego czasu nie mieszkał, list z zapowiedzią, że postanowiła dobrowolnie zejść z tego świata i że odsyła mu rozmaite przedmioty z urządzenia domowego.

ARESZTOWANIE ZBRODNICZEGO PORTJERA HOTELOWEGO. Onegdaj lwowski urząd śledczy aresztował portjera hotelu „Edison", Szulima Schürra. Władze śledcze od dłuższego czasu podejrzywały tego portjera, że trudni się on zawodowo kuplerstwem i wynajmuje pokoje bez zameldowania, przez co oszukuje z jednej strony urząd gminny, z drugiej zaś utrudnia policji wykrycie podejrzanych osobników. Dnia 1 b. m. wynajął on pokój dwom nieznanym osobnikom, którzy dopuścili się gwałtu na służącej, którą przemocą do tej spelunki wciągnięto. Sprawcy zgwałcenia zbiegli. Schürr, który im wynajął pokój, został aresztowany.

HYJENY CMENTARNE NA POMORZU. Donoszą z Kościelna, że na tamtejszym cmentarzu nieznani sprawcy pozdzierali ze wszystkich krzyży bronzowe i srebrne odlewy, wyobrażające Chrystusa. Podobne wypadki potwórzyły się również przed kilku dniami na cmentarzach w Pakości i Inowrocławiu, gdzie pozrywano całe krzyże żelazne. Policja czyni energiczne poszukiwania za złoczyńcami.

Ze świata.

WYBÓR SIÓDMEJ KOBIETY DO IZBY GMIN. Lady Iveagh, kandydatka stronnictwa konserwatywnego w Anglji, wybrana została jako deputowana do parlamentu z okręgu wyborczego Southend. Wielkim jej triumfem jest uzyskana przez nią liczba głosów 22.221, gdy kandykat liberałów zdobył tylko 11.912 głosów, a kandydat niezależny — zaledwie 917. W ten sposób Lady Iveagh zachowała dla reprezentowanego przez nią stronnictwa mandat okręgu wyborczego, którego mąż jej zrzec się musiał przed paroma tygodniami, aby wejść, w miejsce zmarłego ojca swojego, do Izby Lordów.

Walka była szczególnie zacięta: 82% wyborców stawiło się przy urnach i wszystkie ciężkie artylerje stronnictw puszczone zostały w ruch. Oczywiście, jednym z głównych atutów, jakie usiłowano wygrywać przeciwko Lady Iveagh, była jej płeć, nic to wszakże, jak się okazuje, nie pomogło i Lady Iveagh weszła do Izby Gmin, jako siódma kobieta-deputowana. Cztery kobiece deputatki należą do stronnictwa konserwatywnego, zaś trzy do partji laburzystów.

CIEKAWY RODZAJ UBEZPIECZENIA. Jednem z największych wydarzeń w świecie przemysłowym angielskim była dokonana niedawno fuzja Towarzystw: Vickers i Armstrong i przeistoczenie się ich w Towarzystwo anonimowe, Vickers Armstrong Limited, z kapitałem 21 miljonów funtów szterlingów. Fuzja ta ciekawą jest i z tego także względu, że Towarzystwo, zawiązując się, zawarło niezwykłą, po raz pierwszy bodaj w praktyce ubezpieczeniowej zastosowaną formę asekuracji — w postaci zabezpieczenia swoich zysków. Polisa, wydana przez jedno z najpoważniejszych towarzystw asekuracyjnych, przewiduje, że, o ile zyski osiągnięte z operacjii nowego Towarzystwa w ciągu pierwszych pięciu lat będą niższe od 900.000 funtów szterlingów rocznie, Towarzystwo asekuracyjne wypłaci za każdy rok takiego niedoboru sumę odszkodowania nie przewyższającą 200.000 funtów. Wzamian za to Towarzystwu asekuracyjnemu przysługuje prawo pobierania w ciągu tych pierwszych pięciu lat 40% zysków, o ile te przewyższą 900.000 funtów szterlingów rocznie.

MASONERJA I AWIATYKA. W amerykańskim „Dzienniku dla wszystkich" czytamy: „Masoni zaczynają specyfikować w powietrzu. Lindbergh jest masonem loży Keystone ze St. Louis Byrd loży Alliance z Waszyngtonu. Maitland i Hagenberger z lóż w Mikwaukee i Dayton, a nawet Levine masonem loży „Fortitudo" w Brooklynie. Natomiast dwa uroczyście przez Kościół poświęcone latawce, nie miały szczęścia w wyprawach".

WYPADEK ARTYSTY FILMOWEGO. Z Berlina donoszą: Znany artysta filmowy, Harry Peel, w czasie dokonywania zdjęć uległ wypadkowi. Mianowicie, gdy znajdował się na schodach z olbrzymim tygrysem, zwierzę przycisnęło artystę do poręczy schodów, wskutek czego poręcz się załamała, a Haary Peel spadł na dół. Artystę odwieziono do szpitala.

Z sali sądowej.

Zasądzenie Palucha na 15 lat ciężkiego więzienia.

Po pięciodniowej rozprawie przeciwko Paluchowi — o zamordowanie swej żony śp. Zofji, we środę o godz. 1.45 po północy ogłoszony został następujący werdykt sędziów przysięgłych:

Pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa (kara śmierci) 6 głosów tak, 6 nie.

Pytanie ewentualne w kieruknu zbrodni zabójstwa: jednogłośnie tak.

Na podstawie tego werdyktu Trybunał o godzinie 2-giej po północy ogłasza wyrok, skazujący Macieja Palucha na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę zbrodni.

Paluch wysłuchał wyroku z tym kamiennym spokojem, jaki zachował w ciągu całej rozprawy i zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Wywiad Burcewa z prasą warszawską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 grudnia. W dniu wczorajszym bawiący w Warszawie p. Włodzimierz **Burcew** udzielił prasie tutejszej szeregu wywiadów. M. in. p. Burcew stwierdził, że **Rosja i Polska** — jego zdaniem — **winny żyć w przyjaźni.** Tę zaś przyjaźń Polska może znaleźć tylko w zdrowej, **demokratycznej Rosji.** Działacze demokratyczni dawnej Rosji, którzy zawsze przyjaźnili się z Polakami, nie ulega kwestji, pójdą po linji owego współżycia. **Bolszewizm jest dla Burcewa niebezpieczeństwem nietylko rosyjskiem, ale polskiem i światowem.** W demokracji rosyjskiej — twierdzi p. Burcew — znajdą Polacy zawsze wiernych sojuszników przeciwko bolszewizmowi. **Między bolszewikami a demokratami rosyjskimi nigdy nie będzie zgody.** We Francji, a często i w Polsce, mówi się: „bolszewizm nam nie zagraża". Ja — powiada p. Burcew — argumenty takie słyszałem już dawniej w Rosji. Na pytanie jakie horoskopy można stawiać co do przyszłego ustroju Rosji, odpowiedział p. Burcew: „zapewniam was, że przyszłe rządy w Rosji mogą być tylko demokratyczne. **Przy bolszewiźmie Rosja nie będzie nigdy silna i bogata, a w interesie Polski leży dążenie do tego, aby miec przy boku Rosję silną i demokratyczną".**

Na pytanie jak się ustosunkuje demokracja rosyjska do **obecnych granic Polski,** oświadczył Burcew: **„stanowisko nasze jest jasne, jeżeli chodzi o prawa Polski do bytu państwowego.** Jeżeli jednak chodzi o traktaty, to bolszewików poczytujemy za uzurpatorów".

— A kwestja **ukraińska?** „Jeżeli Ukraińcy będą się chcieli odseparować, to trudno, **zgodzimy się na plebiscyt".**

W dalszej rozmowie opowiądał p. Burcew o przygodach, jakie przeżył w swoim czasie wspólnie z marsz. Piłsudskim, idąc na wygnanie, mówił o życiu demokracji rosyjskiej za granicą, a w końcu o pracach komitetu narodowego.

Geste mgły w Paryżu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 9 grudnia. We czwartek panowały tu tak **gęste mgły, że wszystkie samoloty** francuskie, angielskie i niemieckie, gotowe do odlotów, **musiały pozostać na lotniskach.**

Wybuch w fabryce broni.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Madryt, 9 grudnia. **W fabryce broni** w Orideo nastąpił **wybuch,** podczas którego **zginęło 12 ludzi.**

Zawieje śnieżne w Ameryce.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 9 grudnia. W obszarach pogranicznych Kanady panują od środy **gwałtowne zawieje śnieżne.** Zanotowano liczne **ofiary w ludziach.**

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 9 grudnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po raz 31 „Turandot".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra w niedzielę o godz. 3.30 „Lola z Ludwinowa" Turskiego, zaś wieczorem o godz. 7.30 komedję „Pan Naczelnik to ja!". Sala dobrze ogrzana.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 9 grudnia: „Turandot".
Sobota: „Śnieg" (ku uczczeniu zgonu śp. Stanisława Przybyszewskiego).
Niedziela popoł.: „Król", wiecz. „Śnieg".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Królowa i Prezydent".
Sobota: „Królowa i Prezydent".
Niedziela o 3.30 pop. po cenach zniżonych: „Karnawał miłości", wiecz. o 7.30: „Królowa i Prezydent".

—o—

LEON OBORIN, słynny pianista rosyjski, laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie, da się słyszeć w Krakowie we wtorek, 13 bm. w Starym Teatrze. Będzie to VIII koncert abonamentowy. Bilety w cenie od zł. 1—8 są już do nabycia w Starym Teatrze.

ROBERT CASADESUS, wszechświatowej sławy pianista, który roku zeszłego oczarował swą grą naszą publiczność, wystąpi w naszem mieście tylko jeden raz, a to we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze.

PROF. DR JÓZEF REISS wygłosi w sobotę 17 bm. w sali Starego Teatru wykład p. t. „Żydostwo w muzyce". Zarówno ze względu na temat, jak i jego sposób ujęcia będzie ten wykład największą **sensacją** obecnego sezonu. Bilety w cenie od zł. 1—5 są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

GIZA SMETANA, świetna śpiewaczka wiedeńska, która zagranicą cieszy się uznaniem publiczności i prasy, wystąpi z jedynym koncertem w Starym Teatrze we środę 14 bm.

KRAKOWSKI CHÓR AKADEMICKI wystąpi dnia 11 b. m. z koncertem na estradzie sali Starego Teatru. Nawiązując do świetnej tradycji odniesionych sukcesów w kraju i zagranicą, pragnie się znów przypomnieć publiczności krakowskiej, która pod niezatartem wrażeniem ostatniego koncertu, tak gorąco sympatyzuje z zawsze młodą drużyną. Program obejmuje między innemi utwory starszych i młodszych kompozytorów, zupełnie w Krakowie nieśpiewanyhc, jak: Niewiadomski: „Noc", Walewski: „Pożegnanie Ułana", Wolfstahl: „Dziad i baba", Lachman. „Maciek", Mroszczyk: „Na ten ugór". W koncercie bierze udział znany śpiewak estradowy, jaok solista, baryton, p. K. Petecki. Bilety od 1 do 4 zł., do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Noc miłości" (Prawo pierwszej nocy)
Corso: „Sztafeta" i „Król bawełny".
Nowości: „Venus z Wenecji". (Constancja Talmadge)
Promień: „Nędznicy" III i IV serja.
Sztuka: „Wieża miłości" (Don Juan) z J. Barrymorem
Uciecha: „Świat w płomieniach".
Wanda: „Świat w płomieniach".
Warszawa: „Klejnoty królewskie" (Harry Peel).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, 10 grudnia 1927 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego, oraz koncertu płyt gramofonowych. godz. 14—15.40: Transmisja I-go kursu spółdzielczego z Warszawy. godz. 17.20—17.45: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr Ksawery Lewkowicz, prof. U. J.: „O zapobieganiu gruźlicy u dzieci", godz. 17.45—19. Transmisja z Warszawy godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt pod tyt.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygłosi dr J. Reguła, wicesekr. U. J., godz. 20—20.30: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty. godz. 20.30: Transmisja z Warszawy. godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Katowice (422). Godz. 15—15.20: Komunikaty, godz. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (kurs wyższy), godz. 17.05—17.20: Komunikaty, godz. 17.20—17.45: Wykład historji polskiej (kurs wyższy). godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy słuchowiska dla młodzieży, godz. 19—19.15: Komunikaty. godz. 19.15—19.33: Rozmaitości. godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Rozwój skarbowości na Śląsku" wygł. dr Michał Bielak nacz. Wydz. Skarbowego w Katowicach, godz. 21.30: Koncert wieczorny popularny. godz. 22: Komunikaty, g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic".

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT. z działu Kultury i Sztuki, godz. 12.30—13: Koncert z płyt gramofonowych. godz. 14—15.3: Program I-go kursu Spółdzielczego. godz. 14—14.25: a) Odczyt p. t. „O spółdzielczych piekarniach i młynach" — wygł. p. Stefan Pióro. godz. 14.25—14.50: b) Odczyt p. t. „Związki rewizyjne w Polsce i ich rola" — wygł. inż. Tad. Zakrzewski, godz. 14.50: Koncert (do programu I kursu spółdz.). godz. 15.15—15.30: b) Zakończenie kursu. Przemówienie p. Szczepana Mędrzeckiego, godz. 15.30—16: Komunikaty: gospodarczy, PAT. godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Psychologia zwierząt w szkole" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. wiz. Kazimierz Czerwiński. godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty. godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Zadanie Samorządu w świetle polityki komunalnej" (dział „Samorząd") — wygł. p. prof. Leon Wł. Biegeleisen, godz. 17.05—17.20: Komunikaty ekonomiczne PAT, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Uczta Trymalchiona" (dział „Kultura klasyczna") — wygł. prof. dr Gustaw Przychocki. godz. 17.45—19: Audycja zespołowa z ilustracją muzyczną p. t. „Podróż św. Mikołaja" (J. Porazińskiej) godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy. godz. 19.35—20: Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Rozwój skarbowości na Śląsku" — wygł. dr Micahl Bielak, nacz. Wydz. Skarbowego w Katowicach, godz. 20.30: Muzyka lekka. Wyoknawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Olga Orleńska (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.). godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT. sportowy. godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy, godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej i pieniężnej. godz. 17—17.20: Gawęda harcerska, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Ludność polska" (z cyklu ludność ziem polskich) wygłosi prof. Wł. Dworzaczek. godz. 17.45—19: Muzyka kameralna, wykonawcy: Tadeusz Szulc (skrzypce) Stanisław Pawlak (skrzypce), Józef Sobierajski (altówka), Juljan Sprzyszewski (cello). godz. 19—19.10: Nadprogram, godz. 19.10—19.35: Lekcja języka francuskiego, wygłosi p. Omer Neveux, godz. 19.35—20. Odczyt p. t. „Pierwotność i kultura w sztukach plastycznych" — wygł. p. W. Lam godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny, godz 20.30—22: Koncert muzyki lekkiej, udział biorą: Orkiestra 57 p. p. pod batutą kp'm. Jarosława Vorela, Irena Folicka (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton), Wincenty Kulczyński (tenor), Marpan Sauer (akomp.), godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty, godz 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

—o—

RADJO W POCIĄGACH. Przed kilkoma dniami odbyła się na przestrzeni Warszawa—Żyrardów nowa próba zastosowania odbiorczego aparatu radjowego w pociągu. Próba dała zadowalające wyniki, a członkowie komisji Ministerstwa Komunikacji słyszeli podczas jazdy pociągu audycje stacyj polskich i zagranicznych. Należy jednak zaznaczyć, iż Min. Kom. dąży do stworzenia specjalnego typu aparatu radjowego, któryby mógł mieć zastosowanie bez anteny w pociągach. Typ aparatu, ostatnio próbowany, posiadał antenę, rozpiętą na dachu wagonu. Próby w tej dziedzinie będą prowadzone w dalszym ciągu.

RADJO NA OLIMPIE. Otoczony aureolą pięknych podań greckich doczekał się Olimp wraz z gromowładnym Zeusem czasów, kiedy wynalazczość ludzka i potęga genjuszów współczesnych techników odbiera panowanie nad tym pięknym zakątkiem Grecji. Oto, jak doniosły depesze dzienników, w najbliższym już czasie amerykańsko-angielskie konsorcjum, rozporządzające olbrzymiemi kapitałami ma zamiar wybudować na wierzchołku Olimpu wspaniały hotel-sanatorium, w którym przebywać będą na kuracji bogaci globtroterzy. Kierownictwo sanatorjum ma zamiar budować na Olimpie specjalną stację nadawczą, przeznaczoną wyłącznie dla celów rozrywkowych i handlowo-komunikacyjnych swoich klijentów. Cóżby powiedzieli starożytni Grecy na takie bezlitosne odzieranie Olimpu z ich pięknych i romantycznych wierzeń? Niedługo już więc rozlegną się w eterze słowa zapowiedzi speakerki stacji olimpijskiej: Hallo! Hallo! tu stacja nadawcza bogów olimpijskich. Dział reklamowy tej stacji będzie miał prawo zachwalić boski napój — ambrozję.

Kultura i sztuka.

KONCERT K. SZYMANOWSKIEGO W TARNOWIE. Tarnów miał nielada biesiadę artystyczną, a mianowicie zjechał do naszego miasta słynny pianista Karol Szymanowski i w sali kinoteatru „Marzenie" dał wieczór kompozytorski. W program wieczoru weszły: Sonata op. 9 na skrzypce i fortepian, Mythes op. 30. Paganini Szymanowski Caprice XX i Notturno e Tarantella. Na skrzypcach zagrała p. Dubiska Irena. Wykonanie stało na wyżynie wysokiego artyzmu. Artystów przyjmowano wprost entuzjastycznie. Zdziwienie tylko wywołało zachowanie się tutejszego Towarzystwa muzycznego, które pozwoliło w dniu wieczoru urządzić swemu Kółku dramatycznemu przedstawienie amatorskie.

KORONA KRÓLA AUGUSTA MOCNEGO W MUZEUM DREZDEŃSKIEM. „Dresdener Neueste Nachrichten" donoszą, że przy porządkowaniu muzeum historycznego w Dreźnie znalezione zostały korona, berło i jabłko króla polskiego Augusta Mocnego. Korona, która jest wytworem jubilera saskiego Klemma, wykonana jest ze srebra, bogato złoconego i wysadzana półszlachetnemi kamieniami. Waży 1 kg. 830 gr.

RODZINA TOŁSTOJA. Starszy syn Lwa Tołstoja, Sergjusz, oraz córka Aleksandra mieszkają stale w Rosji sow. Sergjusz Tołstoj pracuje w instytucie historji muzyki, Aleksandra Tołstojówna jest kierowniczką „gospodarstwa wiejskiego" im. Tołstoja w Jasnej Polanie. Tatjana Tołstojówna przebywa obecnie w Paryżu, gdzie mieszka stale również młodszy syn Tołstoja, Lew. Ilja Tołstoj przeniósł się, jak wiadomo, po rewolucji do Ameryki, gdzie ostatnio poświęca się karjerze filmowej. Ilja Tołstoj grał rolę swego ojca w jednym z filmów, wykonanych w Hollywood.

LITERAT WŁOSKI O „PORTRETACH" L. DĘBICKIEGO. W „Giornale d'Italia" z 17-go listopada czytamy obszerne sprawozdanie o tej książce Dębickiego, która widocznie nietylko u nas w kraju, ale i wśród cudzoziemców interesujących się naszą kulturą może oddać cenne usługi jako zbiór doskonale informujących szkiców o kilkunastu najwybitniejszych współczesnych literatach polskich. Recenzent włoski uważa za bardzo pożądany przekład „Portretów" na język włoski, streszcza krótko niektóre z nich, aby czytelnika włoskiego choćby dorywczo zaznajomić z niektóremi zjawiskami naszej literatury, przyczem obszerniej pisze o A. Świętochowskim i Tetmajerze, jako zbyt mało znanych we Włoszech. Warto tu dodać, że p. Egisto De Andreis, mówiący doskonale po polsku jest pierwszorzędnym tłumaczem z naszego języka. Program jego prac na najbliższą przyszłość przewiduje pracę nad przekładem „Sobola i panny" Weyssenhofa i wyjątkowo twardy do zgryzienia orzeszek, bo wybór ze zbioru „Na Skalnem Podhalu" Tetmajera.

POLONICA WE WŁOSZECH. „Giornale d'Italia" z dnia 17 listopada zamieszcza obszerne sprawozdanie o książce Zdzisława Dębickiego p. t. „Portrety" w tłómaczeniu p. Egisto de Andreis. Recenzent włoski streszcza kilka „portretów", pragnąc czytelnika włoskiego zaznajomić choćby pobieżnie z niektórymi wybitniejszymi przedstawicielami literatury naszej, przyczem obszernie pisze o Świętochowskim i Tetmajerze, jako stosunkowo najmniej znanych we Włoszech. Recenzent podkreśla pożyteczność tłómaczenia tej książki pisarza polskiego. Zaznaczyć należy, że p. de Andreis pracuje obecnie nad tłómaczeniem szeregu innych dzieł literatury polskiej. Na pierwszym planie znajdują się „Soból i Panna" Weyssenhoffa i „Na skalnem Podhalu" Tetmajera.

CENNE WYKOPALISKA W BLOIS. Przy prowadzeniu prac wykopaliskowych pod katedrą w Blois natrafiono na ślady 2 kościołów. Pierwszy z nich — jak przypuszczają — pochodził z 10-go wieku, drugi zaś z 11-go wieku. Ślady tego ostatniego kościoła znaleziono w głębokości 2 metrów pod fundamentem katedry.

ZGON SZASZA KOLOWRATHA. Zmarł w Wiedniu znany przedsiębiorca filmowy Szasza Kolowrath, kierownik znanego przedsiębiorstwa filmowego Sasza-Film.

Przegląd czasopism.

„BLUSZCZ". Artykuł wstępny Nr. 49-go ilustrowanego, społeczno-literackiego tygodnika „Bluszcz" poświęcony jest „Prometejskiej służbie" największej uczonej świata, rodaczki naszej, p. Curie-Skłodowskiej. Z okazji 60-ej rocznicy urodzin P. Jastrzębska przypomina społeczeństwu ciężkie etapy życia genjalnej wynalazczyni i nawołuje gorąco do spełnienia Jej najgoretszego życzenia — szybkiego wykończenia Instytutu Radowego w Warszawie. W dalszym ciągu następuje dokończenie głęboko przemyślanego artykułu „Odpowiedzialność społeczna", „W głosie bezimiennej niedoli", dobrze już znana czytelniczkom, świetna publicystka, M. H. Szpyrkówna oddaje swój czujny na niedole społeczne głos na rzecz krzywdy zredukowanych pielęgniarek i działaczek oświatowych. We „Wspomnieniach z roku 1831 na Litwie" G. Puzynina powołuje do życia epizody walk i nastrojów ówczesnych. Dział beletrystyczny wypełniają dalsze ciągi interesującej noweli M. Wita „Profesor" i powieści W. Miłaszewskiej „Kaczęta". „Zapoznane skarby" — to echo ciekawej wystawy konserwatorskiej, która z okazji Zjazdu ostatnio miała miejsce w Warszawie. Rewja muzyczna, teatralna oraz szereg ważniejszych etapów ruchu kobiecego z całego świata uzupełniają dział społeczno-literacki. Część praktyczna prócz świetnie, jak zwykle, postawionego 8 stronnicowego dodatku „Mody i Roboty" zawiera: przegląd najmodniejszej biżuterji, licznie ilustrowane „Ogródki działkowe", wysoce racjonalny artykuł „Podarunki Świąteczne", „O oszczędności czasu", „Przechowywanie zapasów w piwnicach" oraz szereg wiadomości kulinarnych. Całość czyni zadość wymaganiom wszechstronnie kulturalnego domu polskiego.

„ŻYCIE KOBIECE", tygodnik ilustrowany W Nr. 9 tygodnika ilustrowanego „Życie Kobiece" wstępny artykuł p. t. „Rola kobiety w utworach Stanisława Wyspiańskiego" daje czytelnikom krótki i syntetyczny przegląd typów niewieścich, przewijających się przez dramaty wielkiego poety. Doskonały artykuł M. Szczepkowskiej p. t. „Wnętrza naszego domu" doradza, w jaki spoósb miło, tanio i... w polskim stylu urządzić sobie swój własny kąt. Specjalnie dobrym pomysłem jest zamieszczenie fotografji: „Jak nie powinny wyglądać nasze mieszkania". Wywiad z fryzjerką p. Janiną przynosi ciekawe informacje o tej nowej gałęzi pracy kobiet, zaś w dziale praktycznym spotykamy artykuły: „Hodowla fijołków alpejskich w mieszkaniu", „Zabawki na Boże Narodzenie", „Kostjum narciarski", „Wizyta u prababci", poruszający „ważną sprawę" — smarzenie borówek. Pozatem mamy bardzo „japońską" i zręcznie przetłumaczoną nowelę „O miłości Sammuraja Gemburo i dziewczynie z kasty „Eta" i doskonałą recenzję z „Hanusi" Hauptmanna, wystawionej w teatrze Praskim. Obok artykułów spotykamy jeszcze sporo drobiazgów informacyjnych, jak „Praca" i „Ochrona małoletnich w Niemczech", „Życie kulturalne i towarzyskie Rodziny Wojskowej" oraz pożyteczne porady p. t. „Cera w jesieni". Dużo miejsca w numerze jest poświęcone słowom czytelniczek, co dowodzi coraz większej sympatji, jaka zadzierzguje się między redakcją a prenumeratorkami. Ilustracje jak zwykle bardzo ładne.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU". Dwutygodnik poświęcony życiu domowemu i modom. Nr 23 dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu", przynosi jak zwykle, generalną, licznie ilustrowaną modelami, rewję sukien, płaszczy i kapeluszy. Artykuł „Ostatnie słowo mody" jest żywem dopełnieniem najnowszych wymagań tej dziedziny. Dużo miejsca udziela się dekoracji wnętrza (wytworne urządzenie hallu). Dalej następuje szkic „Najmodniejszy haft na chusteczki i kolorową bieliznę" opatrzony licznemi wzorami. Osobna stronica poświęcona jest aplikacjom ze skóry. „Wskazówki dla wszystkich najmłodszych" zawierają dokładnie obmyślane przepisy potraw dla dzieci. Dalej następuje menu na dwa tygodnie dla dorosłych. Zwracają uwagę artykuły: „W zgodzie z przepisami higjeny" żywo i barwnie ujmujący zagadnienie racjonalnego rozwiązania konkursu działu rozrywek umysłowych „Zbliska i Zdaleka", a także odpowiedzi grafologa uzupełniają barwną i zajmującą treść numeru tego dwutygodnika.

Dział ryb na wystawie drobiu, gołębi w Krakowie.

Z pośród wszystkich działów tegorocznej wystawy na czoło wysuwał się **dział ryb,** składających się z dwóch pawilonów. W jednym umieszczone były ryby konsumcyjne, hodowane w naszych stawach i rzekach, w drugim zaś rybki egzotyczne i ozdobne.

W dziale **ryb krajowych** powszechną uwagę zwracał olbrzymi, bo przeszło metrowej długości łosoś, wystawiony dzięki staraniom Stowarzyszenia Rybaków Krakowskich, którzy pozatem ozdobili wystawę wielką kolekcją ryb żyjących w Wiśle i okolicach Krakowa. Bardzo pouczająco przedstawiały się akwarja Miejskiego Urzędu Weterynaryjnego tut. Magistratu. Jest to bowiem akcja pierwsza w Polsce, mająca na celu zapoznanie organów Magistratu wykonywujących służbę kontrolną na targach rybnych, z wszelkimi gatunkami ryb i ich czasem ochronnym, by tem samem skutecznie i energicznie kłusownictwo rybne zwalczać.

Nowy dział **rybek ozdobnych** niespodziewanie licznie obesłany przedstawiał się również niesłychanie interesująco. Były tam niektóre gatunki rybek egzotycznych, sprowadzonych po raz pierwszy do naszego miasta, dzięki energji najwybitniejszego z hodowców rybek ozdobnych p. Iglińskiego. Minister Rolnictwa zwiedzając wystawę specjalnie zainteresował się działem ryb i przyrzekł poparcie rybakom krakowskim, którzy są niestety bardzo zaniedbani przez kompetentne czynniki miejscowe.

Komisja sędziowska pod przewodnictwem ichtjologa prof. U. J. p. Dr. Teodora Spiczakowa przyznała w dziale tym następujące nagrody:

P. Rudziński, medal złoty i dyplom honorowy M. T. R. Miejski Urząd Weterynaryjny, medal srebrny; Jawiszowice-Brzeszcze medal srebrny; Stowarzyszenie Rybaków medal złoty i dyplom honorowy miasta Krakowa; P. Igliński medal złoty i dyplom honorowy; P. H. Maziażowa medal złoty; P. Filous medal srebrny; P. Weiss medal bronzowy; P. Rohrenszef medal bronzowy.

Dział gospodarczy

Dekret o urządzaniu wystaw i targów.

W 102 numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o urządzaniu wystaw i targów. Dekret obowiązuje od 15 grudnia br., a w treści swej zawiera następujące zasadnicze momenty:

Na urządzanie wystaw oraz targów gospodarczych wymagane jest zezwolenie władz. Zezwoleń na urządzanie wystaw i targów o charakterze przemysłowo-handlowym udziela minister przemysłu i handlu. Zezwoleń na urządzanie wystaw rolniczych udziela minister rolnictwa. Zezwoleń na urządzanie wystaw przemysłowo-rolniczych — minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Minister spraw wojskowych udziela zezwolenia na urządzanie wystaw wyrobów przemysłowych, związanych bezpośrednio z obroną państwa i stanowiących sprzęt uzbrojenia armji. Zezwlenia udzielane będą po wysłuchaniu opinji izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych i rolniczych. Dekret nie ma zastosowania do targów gminnych, do wystaw i targów, urządzanych przez instytucje państwowe, do wystaw szkolnych, wreszcie do pokazów zwierząt domowych. — Urządzanie wystaw bez zezwolenia karane będzie grzywną od 100—10 000 złotych, a wystawa będzie z urzędu natychmiast zamknięta.

Szczególnie doniosłe znaczenie posiada rozporządzenie powyższe dla przygotowywanej na rok 1929 w Poznaniu Powszechnej Wystawy Krajowej. Zapobiega bowiem rozstrzeleniu sił i środków, równocześnie pozwalając je skupić około wielkiego ogólno-narodowego przedsięwzięcia.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

REJESTROWANIE BILANSÓW OTWARCIA W ZŁOTYCH DO 15 B. M. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych oraz określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych uległo zmianie, a mianowicie, że bilanse o-

twarcia przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań, powinny być sporządzone i wniesione do rejestru handlowego najpóźniej w terminie do dnia 15 grudnia 1927 r.

Poza tem bilanse te powinny być należycie ogłoszone.

REWIZJA TARYFY CELNEJ BĘDZIE PRZYPUSZCZALNIE ODŁOŻONA. W sferach oficjalnych panuje ostatnio pogląd, że o ile zawrzemy z Niemcami definitywny traktat handlowy na zasadzie obecnie obowiązującej i przeliczonej na złotą taryfy celnej, to wówczas sprawa gruntownej rewizji taryfy celnej będzie musiała być odsunięa na dalszy plan, gdyż prawdopodobnie traktat z Niemcami będzie należało zawrzeć na jakieś 2—3 lata.

ZAMÓWIENIA KOLEJOWE DLA HUT ŻELAZNYCH. Przed kilku miesiącami dużo mówiono o projekcie zacągnięcia przez huty żelazne znaczniejszej pożyczki pod gwarancją rządu, celem przyśpieszenia prac inwestycyjnych na naszych kolejach. Ze względu jednak na rokowania rządu z konsorcjum amerykańskiem o pożyczkę stabilizacyjną, projekt zaciągnięcia pożyczki przez huty został odroczony i, jak się obecnie dowiadujemy, zupełnie zaniechany. Jednakże plan inwestycyj kolejowych nadal jest aktualny z tą wszakże różnicą, że potrzebne na jego realizację środki ministerstwo komunikacji pragnie zdobyć nie drogą pożyczki, ale przez podniesienie rentowności kolei pod postacią podwyżki taryfy kolejowej. Plan prac inwestycyjnych, polegający na rozłożeniu najpilniejszych robót na przeciąg 4—5 lat, nie uległ zmianie i przewiduje zapotrzebowanie szyn w wysokości 250.000 ton oraz 50.000 ton akcesoryj. Pozatem istnieje projekt zastąpienia drewnianych podkładów żelaznemi. W związku z tem, jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, w miesiącu styczniu lub najdalej w lutym roku przyszłego ministerstwo komunikacji zamówi formalnie w naszych hutach 50.000 ton szyn i odpowiednią ilość akcesoryj, jako pierwszą ratę przewidzianego na r. 1928 zamówienia. Realizacja inwestycyj kolejowych pozwoli naszym hutom wyzyskać zdolność produkcyjną, jak również przyczyni się do wzmożenia produkcji, przez co zapewni pomyślny rozwój przemysłu hutniczego w Polsce. Jeżeli uwzględni się ponadto, że z wiosną ruch budowlany ożywi się znacznie, to możemy być pewni, że hutnictwo polskie w najbliższych miesiącach osiągnie poziom produkcji z czasów przedwojennych, a nadto zdobędzie odpowiednie środki do poczynienia niezbędnych inwestycyj i udoskonaleń, aby mogło dorównać w swej ekspansji hutnictwu zagranicznemu.

PROJEKT OBNIŻENIA CŁA NA WYROBY BAWEŁNIANE. Podobno w kołach miarodajnych rozważana jest w możliwość zupełnego zniesienia reglamentacyj na gotowe wyroby bawełniane oraz czynione są przygotowania do obniżenia cła na te wyroby.

Projekty te mają w niedługim czasie wejść w życie.

ZWOLNIENIE AZOTNIAKU OD CŁA. Na podstawie rozporządzenia z dnia 29 października b. r. (Dz. U. R. P. nr. 97 poz. 857) został zwolniony od cła azotniak (Cjanamit wapnia) objęty poz. 103 p. 5 taryfy celnej. W stosunkach z państwami, do których będzie zastosowana taryfa maksymalna, przewidziana w rozporządzeniu z dnia 1 sierpnia br. (Dz. U. R. P. nr. 47, poz. 651) ulga celna nie będzie miała zastosowania. Rzporządzenie obowiązuje od dnia 1 czerwca 1928 r. i podyktowane zostało niedostateczną w stosunku do zapotrzebowania krajowego produkcję azotniaku w kraju.

WSZECHŚWIATOWY ZBIÓR ZIEMNIAKÓW I BURAKÓW. Według statystyki Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, tegoroczny zbiór ziemniaków na całym świecie przedstawia się następująco w miljonach kwintali metrycznych:

Europa (20 krajów) 601, Kanada i Stany Zjednoczone 128.

Jest to urodzaj mimo występującej nagminnie zarazy, większy od zeszłorocznego, kiedy w tyluż krajach Europy zebrano 529, a w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie 119 milj. kwintali metrycznych. Dane te nie obejmują Francji, Niemiec i Rosji. Światowa produkcja buraków cukrowych oceniana jest w r. b. jako wyższa od zeszłorocznej. Należy zaznaczyć przytem, że spodziewany jest silny wzrost produkcji buraka cukrowego w Rosji sowieckiej.

NADMIERNA WYSOKOŚĆ OPŁAT SPEDYCYJNYCH I MAKLERSKICH W GDAŃSKU I W GDYNI. Górnośląskie sfery przemysłowe zwracają uwagę na anormalną wysokość opłat portowych, spedycyjnych i maklerskich w Gdańsku, który okazuje się najdroższym portem północnym. Za tonę przeładunku żelaza płaci się w Gdańsku 3,20 szylingów. Procentowo sytuacja przedstawia się w ten sposób, że stawki hamburskie wynoszą 74,4%, szczecińskie 56,2 proc. stawek gdańskich.

Na podstawie Gdańska utrzymują się również stawki opłat portowych i spedycyjnych w Gdyni, co ujemnie wpływa na zdolność konkurencyjną. Zdaniem naszem w sprawę tę wejrzeć winno Min. Przemysłu i Handlu i stwierdzić, ażali skargi te są słuszne i ewtl. im przeciwdziałać.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA POCZTOWA Z PERSJĄ. Min. poczt i telegrafów założyło bezpośrednią komunikację pocztową pomiędzy Warszawą a Meschedem (północna Persja) przez Charków, Baku, Krasnowodsk i Aschabat.

Poczta z Warszawy odchodzi trzy razy tygodniowo. Nowa ta droga skraca komunikację pocztową z Persją o 2 tygodnie.

NOWA TARYFA NA WYWÓZ KOKSU Z POLSKI DO AUSTRJI. Władze komunikacyjne Polski i Austrji zamierzają wprowadzić specjalną taryfę na wywóz koksu z Polski do Austrji. Wobec wprowadzenia taryfy bezpośredniej na wywóz węgla do Austrji, taryfa na koks będzie raczej jej uzupełnieniem, nie zaś taryfą odrębną.

Prace w tym kierunku postąpiły już tak daleko, że nowa taryfa ma wejść w życie już od 1 stycznia r. p.

PROJEKT UTWORZENIA EUROPEJSKIEGO KARTELU SAMOCHODOWEGO, który niedawno powstał w kołach angielskich producentów w Londynie, został w Niemczech przyjęty bardzo przychylnie i rokowania rozpoczęte w połowie listopada br., posuwają się szybko naprzód.

Celem kartelu ma być ochrona i wykorzystanie rynku europejskiego wobec ekspansji amerykańskiego przemysłu samochodowego.

Projektodawcy kartelu kładą nacisk na szybkie podpisanie odnośnej konwencji, ze względu na to, aby odpowiednie środki ochronne mogły być przez państwa produkujące samochody — przedsięwzięte przed podpisaniem umowy handlowej ze Stanami Zjednoczonemi, po toczących się w tej sprawie rokowaniach.

KRYZYS W RUMUŃSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Sytuacja w rumuńskim przemyśle naftowym pogorszyła się w miesiącach ostatnich znacznie na skutek konkurencji amerykańskiej i rosyjskiej. Z powodu stosunkowo mniejszej wydajności źródeł — koszta produkcji w Rumunji są znacznie wyższe, niż u wyżej wymienionych jej konkurentów. — Wielkie przedsiębiorstwa zmuszone zostały przez tę niepomyślną konjunkturę do ograniczenia produkcji, co dotyczy nawet i „Credittul Minier", która dopiero przed kilkoma miesiącami przedsięwzięła podniesienie kapitału zakładowego i wypłaciła za rok ub. 20 proc. dywidendy.

Z NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU METALOWEGO. Już od dłuższego czasu istnieją w niemieckim przemyśle żelaznym większe różnice, które w ten sposób się zaznaczyły, że wielka ilość przedsiębiorstw reńsko-westfalskiego przemysłu żelaznego zwróciła się do ministra pracy Rzeszy niemieckiej z protestem przeciw wprowadzeniu ośmiogodzinnego dnia pracy. Generalny dyrektor Związku Fabryk Stalowych dr Ernst Poensgen skierował pismo do ministra pracy, w którem go zawiadomił, że wielcy przemysłowcy żelazni postanowili zamknąć aż do 1 stycznia 1928 r. te fabryki, które w swoim czasie wniosły sprzeciw przeciw wprowadzeniu ośmiogodzinnego dnia pracy. Projekt ten rozciąga się nietylko na reńsko-festfalski przemysł żelazny, lecz także na ogólną północno-wschodnią grupę Związku Przemysłowców niemieckiego przemysłu żelaznego i stalowego i na fabryki w Niemczech środkowych i na Śląsku. W ten sposób zagraża zamknięcie ogólnemu niemieckiemu przemysłowi metalowemu i 280 do 300 tysięcy robotników będzie pozbawionych chleba, jeżeli do 1 tsycznia nie przyjdzie do zgody. Położenie komplikuje się jeszcze przez sprawę płac, których podwyżki robotnicy się domagają.

—0—

Z MIĘDZYNARODOWYCH RYNKÓW BAWEŁNY. Ceny nie wykazują zmiany w ciągu tygodnia, a interes był spokojny. Konsumcja przędzalników w dalszym ciągu była znaczna. Pogoda w rejonie bawełny była w ostatnim czasie korzystniejsza, a podstawa jakościowa na południu jest wysoka i mocna. Dotychczas przędzalnicy świata odebrali 150.000 bel więcej, niż aż do tej samej daty roku ubiegłego. Konsumcja Stanów Zjednoszonych w październiku wyniosła około 613.000 bel. Wrzesień wykazał większą kwotę, tj. 627.000 bel, ale dzięki temu, że czas pracy w październiku był krótszy, dzienna konsumcja była ta sama, mianowicie 26.700 bel. Ogólna konsumcja w pierwszych trzech miesiącach (sierpień październik) wynosi w Stanach Zjednoczonych 1,873.000 wobec 1,641.000 bel w tym samym okresie ubiegłego sezonu. Ostatnie jednak wiadomości z Nowego Jorku wskazują na to, że cyfry te zmniejszają się, gdyż stwierdzonem jest, że interes tekstylny nie jest bardzo zachęcający. Wiele fabryk pracuje jeszcze w pełnem uruchomieniu, ale zdaje się, że produkcja przewyższa popyt. Oczekują, że w następnych dwóch miesiącach interes będzie skromny. Przodujący przemysłowcy nalegają na zmniejszenie produkcji i w tej sprawie ma odbyć się zebranie interesentów. Spodziewają się, że nastąpi zmniejszenie produkcji najwyżej o 10 proc. — W Oklahoma, Arkansas, Missouri i Missisippi spadły silne deszcze, a w północno-zachodniem Texas nastąpiły silne mrozy.

Ze sportu.

Wyniki zawodów w piłce nożnej

Kraków, 8 grudnia. W dniu dzisiejszym nie doszła do skutku żadna impreza sportowa, pod czas gdy na Górnym Śląsku rozgrywano podobnie, jak poprzedniej niedzieli, cały szereg zawodów piłkarskich, nie bacząc na mróz i zmarzły teren. I tak odbyły się: **w Katowicach** mecze: **I. F. C. — Policyjny K. S. 10:2** (3:2). Drużyna katowicka, chcąc utrzymać się w dobrej formie przed projektowanym na B. Narodzenie wyjazdem do Wrocławia, rozgrywa co tygodnia zawody ze słabszymi miejscowymi przeciwnikami. Bramki zdobyli: **Kozok** (5), **Joszke** i **Gör'itz** po 2 i **Machinek** (1).

Bogucice, 8 grudnia. **Słowian — Pogoń** (Katowice) **2:1** (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelił **Bloch,** dla Pogoni „samobójcza".

Mysłowice, 8 grudnia. **K. S. 06 — Slavia** (Ruda) **3:2** (2:0). Gra prowadzona w bardzo żywem tempie, a rezultat odpowiada jej przebiegowi. Bramki dla Slavii zdobył **Weget,** dla K. S. 06 — **Bożek.**

K. S. 09 — Diana (Katowice) **2:5** (2:2). Bramki dla zwycięzców strzelili: **Reisner** (3), **Gorlik** i **Klosa** po jednej.

Wełnowiec, 8 grudnia. **Orzeł — Kolejowy K. S.** (Katowice) **3:3** (2:1). Bramki dla Orła zdobyli: **Kopy, Kuchta** i **Widera,** dla Kolejowego zaś Klubu **Geisler** (2) i **Bronder** (1).

Tarnowskie Góry, 8 grudnia. **Śląsk — Sparta** (Wielkie Piekary) **2:2** (1:1). Bramki dla Sparty zdobył **Midas,** dla Śląska — **Szmidt.**

Szarlej, 8 grudnia. **Odra — Naprzód** (Mikołzw) **10:1** (3:1). Znajdująca się w doskonałej formie Odra zmiażdżyła z łatwością swego przeciwnika, przyczem goale dla zwycięzców strzelili: **Siwy i Król** po 3, **Szczęsny** (2), **Rogoń** i **Przykuta** po jednej.

Królewska Huta, 8 grudnia. **Kresy — K. S. Powstaniec** (Królewska Huta) 1:4 (1:0). Mistrzowska drużyna Powstańców górowała znacznie nad drużyną Kresów, zdobywając bramki przez **Nessonia, Szuberta** i **Husbanda.**

Poznań, 8 grudnia. **Warta — Pogoń 2:3** (2:2). Warta wystąpiła z 5 rezerwowymi, Pogoń w komplecie. Pod koniec gry sędzia nie podyktował rzutu karnego za rękę na polu Pogoni. Gra była przez cały czas ostra, czasem nawet brutalna, a z powodu głośno wyrażanego niezadowolenia ze strony publiczności, sędzia przerwał ją na 11 minut przed końcem. Publiczności dużo.

—oSo—

Kronika sportowa.

Warszawa, 8 grudnia. W dniu dzisiejszym odbyły się staraniem Warszawskiego Związku Okręgowego Bokserskiego zawody, w których wzięli udział warszawscy bokserzy a przedewszystkiem Ran i Amerykanin Schleiffer, których spotkanie było pierwszorzędną atrakcją. Ran zwyciężył Schleiffera, gdyż tenże poddał się w 6 rundzie. Jest to duży sukces naszego pięściarza, gdyż jego przeciwnik ma za sobą tak piękne swego czasu wyniki, jak zwycięstwo nad mistrzem Niemiec, Neujoksem i przegrana na punkty jedynie z mistrzem Europy, Winczem.

W niedzielę wyjeżdżają warszawscy bokserzy do Grudziądza w składzie: Birenzweig, Ryś, Głowacki, Cendrowski, Dąbrowski i Dancygier, gdzie rozegrają szereg zawodów z bokserami Pomorza i Poznania.

Warszawa, 8 grudnia. Drużyna warszawska hockeya na lodzie W. T. Ł. wybiera się na tournee na 10 i 11 b. m. do Wilna, celem rozegrania zawodów z tamt. zespołami.

Warszawa, 8 grudnia. Mecz hockeyowy na lodzie **AZS I — AZS II 6:1.**

Warszawa, 8 grudnia. W dniu dzisiejszym odbył się tutaj marsz dokoła Warszawy (trasa 30 klm.), zorganizowany przez Związek Strzelecki. Startowało 63, a ukończyło marsz 28 zawodników. Start i meta w Cytadeli. Zwyciężył **Zamojski** (Strzelec Żoliborz) w czasie 4 godz. 4 min. 38 sek., drugi Wer (Strzelec, śródmieście), trzeci Sobkiewicz (Koło Policyjne, Warszawa).

Katowice, 8 grudnia. W dn. 6 b. m. odbyła się konferencja delegatów Górnośląskiego Związku Okr. Piłki Nożnej i Górnośląskiej Ligi. Dotychczasowy bieg pertraktacyj wróżył pełne powodzenie całej pracy połączenia i pojednania obu związków, atoli w ostatniej chwili delegaci GZOPN wysunęli żądanie, aby w przyszłym, konstytuującem zebraniu związku okręgowego nie było delegatów klubów ligowych z Zagłębia Dąbrowskiego. Od tego żądania delegaci GZOPN nie chcieli ustąpić, wobec czego pertraktacje narazie się rozbiły.

Lwów, 8 grudnia. Mecz hockeyowy Lwowskie Tow. Łyżwiarskie — Lechja 5:0 (2:0).

Paryż. Francuski Związek tenisowy ułożył następującą listę najwybitniejszych tenisistów francuskich: 1) Rene Lacoste, mistrz świata, 2) Henri Cochet, 3) Jean Lacoste, 4) Jacques Brugnon. Ci czterej tenisiści stanowią elitę zawodników francuskich nazywa się ich „czterema muszkieterami". W nieoficjalnej liście najlepszych zawodników świata kroczą oni na czele, zajmując pierwsze, trzecie i czwarte miejsce. Drugie miejsce dzierży słynny tenisista amerykański Tilden. Dalsi zawodnicy francuscy przedstawiają o wiele niższą klasę, niż ich pierwsi koledzy. W klasyfikacji zajmują oni następujące miejsca: 5) Landry, 6) Boussus, 7) George, 8) Gentien, 9) Aslangul, 10) Aron.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.